Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 13. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 14 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Wyrok.

Proces jedenastu zakończył się wyrokiem skazującym. Byli tacy, którzy przewidywali go od początku procesu, ale byli też inni, którzy śledząc pilnie za przebiegiem rozprawy sądowej, doszli do wniosku, że wyrok może być tylko uniewinniający. Dziś spór ten przestał być aktualny. Rozstrzygnął go wyrok, którego donośne echo rozchodzi się w tej chwili po całej Polsce i daleko poza jej granicami.

Na jedenastu oskarżonych, skazanych zostało dziesięciu.

Skazany został Wincenty Witos, kilkakrotny premjer i szef rządu obrony narodowej w tragicznych miesiącach r. 1920, kawaler orderu Orła Białego i przywódca ruchu ludowego.

Skazany został Władysław Kiernik, który dwa razy w odrodzonem państwie polskiem był ministrem: raz spraw wewnętrznych, drugi raz — rolnictwa.

Skazany został Norbert Barlicki, minister rządu obrony narodowej, wybitny działacz socjalistyczny oraz przedstawiciel umiarkowanego odłamu PPS.

Skazany został Herman Lieberman, świetny parlamentarzysta z czasów przedwojennych, głośny obrońca z Marmarosz-Sziget, długoletni referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych w sejmach polskich, oskarżyciel min. Czechowicza w Trybunale Stanu, przywódca PPS., reprezentujący w niej kierunek umiarkowany.

Skazany został Adam Prager, wybitny parlamentarzysta, profesor i działacz społeczny PPS.

Skazani zostali posłowie z PPS.: Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek i Adam Ciołkosz, przedstawiciele młodszej generacji PPS. i zajmujący w niej czołowe stanowiska.

Skazany został dr. Józef Putek, jeden z najbardziej czynnych członków stronnictwa ludowego i znawca spraw samorządowych.

Skazany został Kazimierz Bagiński, postać najbardziej tragiczna wśród oskarżonych, bo do niedawna jeszcze jaknajściślej związany z tymi ludźmi, którzy dziś rządzą Polską.

Ci wszyscy zostali skazani na karę więzienia od półtora roku do trzech lat.

Uniewinniony został tylko jeden z oskarżonych, Adolf Sawicki, działacz ludowy o bardzo ograniczonym zakresie działania, który tylko przypadkowo znalazł się na ławie oskarżonych w procesie jedenastu.

Tak się przedstawia epilog procesu, który przejdzie do historji odrodzonego państwa polskiego i budzić będzie z pewnością wśród następnych pokoleń uczucie zdumienia i niedowierzania...

Epilog procesu sądowego w pierwszej instancji, ale nie zakończenie wielkiego procesu politycznego, nie ograniczonego do czterech ścian sali sądowej, lecz rozgrywającego się w Polsce, jak długa i szeroka, z udziałem miljonów uświadomionych obywateli, którzy dziś czytają i komentują wyrok sądu okręgowego w Warszawie.

Ten drugi proces, nie dający się wtłoczyć w żadne ramy i nieuchwytny dla żadnych dochodzeń, rozgrywa się już od kilku lat w duszach i umysłach polskich. Przechodził on różne okresy, dzieli się na różne etapy, do których przybył jeszcze jeden: proces jedenastu i dzisiejszy wyrok. Nowy etap, niewątpliwie, ważniejszy od poprzednich, bo rzucający niezwykle jaskrawe światło na polską rzeczywistość. Jest ona, okazuje się, bardziej tragiczną, niż to mogło się dotychczas wydawać. Ileż to złudzeń pierzchnie bezpowrotnie w dniu 13 stycznia r. 1932!...

I dlatego dziś właśnie, gdy niejeden załamie się wewnętrznie, trzeba przypomnieć, że niezależnie od procesu w sali sądu okręgowego w Warszawie, który zakończył się skazaniem b. premjera, b. ministrów, posłów i wybitnych parlamentarzystów, toczy się nieukończony dotąd inny, ów wielki proces, wobec którego ten pierwszy jest tylko epizodem z pewnością o dużem znaczeniu, ale tylko epizodem. W tym wielkim procesie zwyciężyć muszą, wcześniej czy później, te wielkie hasła, które nie znalazły dostatecznego oddźwięku w ciasnych ramach procesu sądowego. Zdarzało się dosyć często w dziejach różnych narodów, że hasła i zasady, narazie niedoceniane, odzyskiwały swój nieśmiertelny walor dopiero wówczas, gdy rzucone zostały na szerokie tło historyczne, gdy stawały się własnością szerokich mas ludowych. Proces jedenastu spełnił swe zadanie: spopularyzował te hasła, udostępnił je i związał z niemi nie jednostki, jak dotąd, ale najliczniejsze sfery społeczeństwa.

To jest historyczna zasługa oskarżonych w procesie jedenastu, ich świadków i obrońców.

Jeżeli nawet wyrok sądowy wywołał uczucie przygnębienia, podyktowane nie tyle troską o los skazanych, ile względami głębszej natury, to nie wolno mu się poddawać. Polska zarówno przed rozbiorami, jak i po rozbiorach, a nawet w ciągu ostatnich kilkunastu lat, przeżywała różne, nieraz bardzo tragiczne momenty, ale nigdy nie ugięła się pod niemi. Zawsze znajdowali się ludzie, którzy rzucali nieśmiertelne hasło: Nil desperandum i skupiali obok niego najlepsze w narodzie jednostki.

I dziś, w dniu 13-ym stycznia r. 1932, hasło to powinno zabrzmieć z nową siłą, bo jest w niem moc wielka, większa od tej, która ciąży nad życiem Polski.

A. D.

Rekonstrukcja rządu Lavala.

Paryż 13 stycznia. Omawiając kryzys rządowy, część prasy francuskiej wyraża pogląd, że nie będzie zbyt długi i zostanie najpóźniej dziś wieczór zażegnany.

„Echo de Paris“ sądzi, że dotychczasowy skład gabinetu pozostanie ten sam, a jedynie uzupełniony zostanie w sposób następujący: Premjer **Laval** obejmie ministerstwo spraw zagranicznych. **Tardieu** ministerstwo wojny, **Catala** sprawy wewnętrzne i senator Fernand **David** rolnictwo.

Oficjalny **„Petit Parisien”** oświadcza, że Laval będzie próbował przesunąć swój rząd na lewo i w tym celu tekę ministra spraw zagranicznych powierzy **Paul Boncourowi**, który wypowiedział się za utworzeniem rządu jedności narodowej. Tekę ministra wojny miałby objąć **Painleve.**

Inaczej zapatrują się na kwestję zażegnania kryzysu dzienniki lewicowe. **„Populaire“** i **„Oeuvre“** utrzymują, że prezydent republiki będzie obstawał za utworzeniem gabinetu koncentracyjnego, opartego na szerokiej podstawie, jednak nie pod kier. **Lavala.** W związku z tem **„Oeuvre“** wymienia **Paul Boncoura**, jako szefa przyszłego rządu. Co się tyczy Brianda, to wydaje się pewnem, że **nie weźmie on udziału w przyszłym rządzie.** Krążą pogłoski, że postanowił on wycofać się z życia politycznego i zamierza wyjechać do swej posiadłości w Cocheral.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe Chodniki, Kapy na łóżka Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe, Płaszcze gumowe i impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM

Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.

50 własnych składów.

10 skazanych, 1 uniewinniony

Ogłoszenie wyroku. — Prokurator i obrońcy apelują.

Warszawa. 13. I. (Tel. własny). Zapowiedziane na dzisiaj na godz. 12-tą w południe ogłoszenie wyroku w procesie „brzeskim“ wywołało w szerokich kołach stolicy, podobnie zresztą, jak w całym kraju, zrozumiałe zainteresowanie. Znalazło ono wyraz nietylko w rozchwytaniu biletów wstępu na salę sądową, których przydział połączony był ze specjalnemi obostrzeniami, lecz także w gromadzeniu się publiczności na ulicy Miodowej i sąsiednich. Z ożywieniem podawano z ust do ust przypuszczenia i pogłoski, związane z procesem i wyrokiem.

Oskarżeni jak i obrońcy przybyli w komplecie. Ławy dziennikarskie zostały zajęte do ostatniego miejsca. Wszystkie dzienniki poczyniły przygotowania do wydania nadzwyczajnych dodatków, a korespondenci pism zagranicznych przypuścili szturm do centrali rozmów międzymiastowych, starając się zapewnić sobie jak najszybsze połączenia ze swemi redakcjami.

Ogólne podniecenie nie udzieliło się jednak oskarżonym, którzy siedzieli na swych miejscach spokojnie, prowadząc, jak zwykle półgłosem rozmowy ze swymi obrońcami.

Władze administracyjne poczyniły szereg zarządzeń, celem zapobieżenia ewentualnym manifestacjom.

O godzinie 12·08 wszedł do sali sądowej sąd, który tworzyli: sędzia Hermanowski, przewodniczący i sędziowie Rykaczewski i Leszczyński, wotanci. Przewodniczący sędzia Hermanowski odczytał powoli z widocznem wzruszeniem wyrok:

Oskarżony Adolf Sawicki został całkowicie uwolniony od winy i kary. Sąd wychodząc z artykułu 102 część I. (utworzenie spisku) postanowił skazać:

H. Liebrmana na 2 i pół r.
N. Barlickiego na 2 i pół roku.
M. Mastka na trzy lata.
St. Dubois na trzy lata.
A. Ciołkosza na trzy lata.
A. Pragera na 3 lata.
W. Witosa na półtora roku.
W. Kiernika na 2 i pół roku.
K. Bagińskiego na 2 lata.
J. Putka na trzy lata.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący **sędzia Hermanowski zaczął zaraz odczytywać motywy wyroku.**

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

O czem piszą inni?...

Konfiskaty sprawozdań sądowych.

Jeden z dzienników sanacyjnych przytacza motywy wyroku Sądu Najwyższego w pewnej sprawie prasowej.

„Art. 82 konstytucji — brzmią one — zapewnia jawność rozprawy sądowej, a zatem **prawo publikowania sprawozdań sądowych z jawnej rozprawy jest aksjomatem nieulegającym wątpliwości** — za sprawozdanie takie nikt do odpowiedzialności pociągnięty być nie może.

Jeżeli przewodniczący odebrał głos, a sprawozdawca poda to, co ten, komu odebrano głos dalej mówił — to opublikowanie tego już nie podpada pod sprawozdanie sądowe.

Sprawozdanie musi być prawdziwe, a jeżeli jest takie, to nie może być przestępstwem i sąd okręgowy — wydając wyrok skazujący — postąpił **contra legem**“.

„Contra legem“, to znaczy: przeciw prawu... Warto to porównać z ostatnią konfiskatą „Głosu Narodu“.

Lekkomyślność „Gazety Polskiej“.

„Gazeta Polska“ oświadczyła niedawno, że — wierzyciel w naszych czasach musi stracić.

„Nasuwa się pytanie — zauważa „Gazeta Warszawska“ — w jakim celu rządowy organ wypowiada następujące twierdzenie, jako wróżbę na rok 1932. „**Wierzyciel musi stracić**“... Zastrzeżenie, że ta przepowiednia nie jest „obowiązująca“, niczego nie zmienia. Ogólnikowe zapowiedzi tego rodzaju mogą wywołać tylko jeden skutek: ucieczkę kapitału z instytucyj finansowych. A na tem chyba nie zależy rządowemu organowi, bo dobrze o tem wie, jak wielkie znaczenie niektóre instytucje finansowe mają dla skarbu państwa“.

Rzeczywiście zastanawiającą jest lekkomyślność organu rządowego w tym wypadku.

Profesorki w szkole męskiej.

„Gazeta Lwowska“ polemizuje z ogłoszonym niedawno przez „Głos Narodu“ artykułem, w którym autor-pedagog wypowiedział się przeciw pracy nauczycielek w męskiej szkole średniej, co się coraz bardziej upowszechnia w Polsce.

„Jedną tylko uwagę autora — pisze „Gazeta Lwowska“ — można przyjąć z odpowiednią modyfikacją. Ze względu na rozwój płciowy młodzieży w klasach wyższych szkoły średniej, dobór sił żeńskich musi być bardzo przemyślany, szczególnie, jeżeli tych sił jest w zakładzie mało. Profesorka młoda musi zwracać baczną uwagę na swój strój, który powinien być wyrafinowanie skromny. Głęboki dekolt, obcisła sukienka, podkreślająca kształty niewieście, zbyt krótka spódniczka, za dużo pudru, czy farby na twarzy — może narobić więcej nieszczęścia, aniżeli pożytku może dać jej nauka. Odwrócenie uwagi roznamiętnionego lektura i fotosami młodzieńca od tych szczegółów jest w masie klasowej niemal wykluczone. Im liczniejsze są klasy, im mniej miejsca jest w ławce, tem większe jest niebezpieczeństwo. Z tego bynajmniej nie wynika, że zaniedbanie w stroju jest szczytem bezpieczeństwa. Uczeń nie zdziwi się, jeżeli profesor ma krawatkę zawiązaną pod uchem, ale nie daruje nauczycielce wykrzywionego obcasa. Uczeń instynktownie szuka w kobiecie estetyki i dlatego twierdzimy, że w kwestji stroju musi być skromność wyrafinowana. Trzeba się liczyć z tem, że uczeń przez 45 minut nie ma żadnego innego ruchomego objektu obserwacyjnego w klasie prócz profesorki i że mimowoli, przy najlepszem wychowaniu domowem, zmysły nie dadzą mu spokoju. Wszak żyjemy w epoce zmysłów“.

W tej samej sprawie pisze wileńskie „Słowo“ godząc się na uwagi „Gazety Lwowskiej“:

„Uwagi całkiem słuszne, ale, rzecz jasna, nie trafią do przekonania paniom nauczycielkom. Znany jest dramat w pewnem gimnazjum wileńskiem, gdzie dyrektor ośmielił się zwrócić uwagę jednej z nauczycielek swoich dość kuso ubranej i szczodrze wydekoltowanej!“

Lekarze zakopiańscy z hołdem dla Boya-Żeleńskiego.

„Express Poranny“ (sanacyjny) podaje list podpisany przez „niemal wszystkich“ lekarzy Zakopanego z wyrażeniem p. Boyowi-Żeleńskiemu uznania za jego „walkę z wstecznictwem“.

„Niestrudzona działalność publicystyczna p. Dra Tadeusza Boya-Żeleńskiego — brzmi ten smutny list — mająca na celu uzdrowienie najbardziej zaniedbanych dziedzin życia społecznego, jego bezkompromisowa walka z obłudą i wstecznictwem, śmiałe odmalowanie ciemni „**piekła kobiet**“, ostatnie odważne wypowiedzenie się **w obronie projektu nowej ustawy małżeńskiej i najbardziej humanitarnych artykułów nowego kodeksu karnego, wreszcie propaganda „świadomego macierzyństwa“**, budzą dla niego w ludziach zdrowo i niezależnie myślących głęboki podziw i uznanie.

W prawdziwem przeświadczeniu — głosi list — że realizacja idej, o które walczy dr. Boy-Żeleński, stanie się podwaliną dla nowej lepszej przyszłości jak najszerszych warstw społeczeństwa, że da im zdrowie i zadowolenie z życia, — my, grono lekarzy zakopiańskich, ludzie, których powołaniem jest niesienie pomocy cierpiącym, — doceniając w pełni doniosłość podjętej przez swego wielkiego Kolegę akcji, — przesyłamy mu słowa uznania, solidarności oraz **życzenia jak najlepszych jego pracy wyników**“.

Pod listem znajdujemy równe 40 (!) pełnych nazwisk zakopiańskich lekarzy...

Uważamy ten list za pomyłkę ze strony pp. lekarzy... Ich uznanie dla p. Boya-Żeleńskiego za jego „walkę z obłudą“ wykracza poza obręb ich zawodowej kompetencji, a pod względem moralnym kwalifikuje się samo, zwłaszcza po wystąpieniu Episkopatu... Ponadto chcielibyśmy pp. lekarzy zapytać, czy swojem uznaniem obejmą także obronę zboczeń seksualnych (np. pederastji) przez p. Boya-Żeleńskiego? Bo, skoro wyrażają mu ogólne uznanie za „walkę z wstecznictwem“, a p. Boy-Żeleński wstecznictwo widzi w normalnem małżeństwie i w uporządkowanem życiu seksualnem, to — pytanie nasuwa się siłą faktów.

Wreszcie — nie ogłaszamy tych 40-tu nazwisk, nie chcąc do reszty kompromitować pp. lekarzy!

Klęska Brueninga — zwycięstwo Hitlera.

Inicjatywa zatem Brueninga w sprawie reelekcji marsz. Hindenburga spaliła na panewce. Nie dał się dla niej pozyskać nie tylko Hitler, ale nawet i Hugenberg, którego obóz polityczny przecież zalicza Hindenburga do swoich członków i oddanych przyjaciół. Jeszcze jest brak dokładnych danych co do motywów odmowy ze strony Hitlera. Za to znane są motywy Hugenberga. Z pewnością jednak zasadniczo i jedne i drugie odpowiadają sobie nawzajem i uzupełniają się.

Nacjonaliści niemieccy wypowiadają się przeciw reelekcji przez parlament, ponieważ ich zdaniem trzymać się należy konstytucji (!), która przewiduje wybór Prezydenta w drodze powszechnego głosowania. Następnie wyrzucają Brueningowi porozumienie z Socjalną Demokracją, która, ich zdaniem, na spółkę zresztą z centrum zdradza interesy państwa w dziedzinie zagranicznej. Wreszcie odrzucają cały regime obecny w Niemczech z powodu, iż opiera się o układ sił w parlamencie, który rzekomo nie reprezentuje już prawdziwego oblicza narodu niemieckiego.

Do tych argumentów Hugenberga dołącza Hitler zapewne jeszcze swoje własne.

Tak więc inicjatywa Brueninga kończy się klęską, — klęską tem przykrzejszą dla jego obozu, że **dotyka nie tylko samego kanclerza, nie tylko rząd Rzeszy, ale nawet samego Hindenburga.** Z wszystkich bowiem sprawozdań prasy niemieckiej wynika, że za inicjatywą Brueninga stał Hindenburg, że udzielił swej zgody kanclerzowi na pertraktacje ze stronnictwami i że się osobiście zaangażował w całą tę sprawę.

Jeśli zatem projekt Brueninga kończy się teraz fiaskiem i klęską, to kończy się **narażeniem na szwank nie tylko autorytetu Brueninga, ale i Hindenburga.**

Trudno powiedzieć jakie znaczenie dla dalszych wypadków będzie miało takie załatwienie sprawy reelekcji Hindenburga. Sądząc rozsądnie, powinna nastąpić rezygnacja Brueninga z urzędu kanclerza, a rezygnacja Hindenburga z kandydatury na Prezydenta przy najbliższych wyborach. Prawdopodobnie jednak Bruening pozostanie u steru. Zmiana kanclerza i rządu, dojście skrajno-nacjonalistycznego rządu do władzy w tej chwili, kiedy się mają zacząć konferencje o prawie historycznem dla Niemiec znaczeniu, byłoby przez Europę przyjęto jako wyzwanie, a samej Rzeszy w niczemby nie pomogło... Któż jednak wiedzieć może, co się stanie teraz, kiedy rozsądek i równowaga ducha znikają tak w „górze“ rządzącej, jak w masach rządzonych w Niemczech?

Z pewnością jednak pewne rezultaty przyniesie finał rokowań Brueninga **w polityce międzynarodowej.** Przedewszystkiem na terenie francuskim.

Finał ten znaczy, że Hitler lepiej czuje się w siodle i coraz wyraźniej gotuje się do ujęcia steru Rzeszy. Finał ten jest jego zwycięstwem.

Potępiany i zwalczany przez całą lewicę i centrum, bojkotowany do niedawna przez samego Hindenburga — doczekał się Hitler oficjalnego zaproszenia do współpracy przez najwyższe w państwie czynniki. Jeszcze przed rokiem traktowany na równi z komunistami, piętnowany jako wróg państwa i konstytucji, uznany został teraz za godnego zasiadania w gronie „patrjotów“ i „demokratów“.

Jakże się uśmiać musiał Hitler, odebrawszy zaproszenie Brueninga!

Lecz Bruening najwidoczniej nie zna nastrojów politycznych swego kraju. Ofertę złożył nie upewniwszy się i nie zorjentowawszy się co do jej szans powodzenia. Spotkała go za to klęska, gdy jego przeciwnik wychodzi na zwycięzcę.

Trzeba się spodziewać, że **wynik tej rozgrywki w Berlinie odbije się echem w Paryżu...** Toczą się tam rokowania o wciągnięcie lewicy radykalnej do rządu. Radykali boczą się. Nie chcą się „kompromitować“ współpracą z „wstecznikami“. Woleliby sami rządzić, i może jeszcze na spółkę z socjalistami. Czy sądzą, że najlepszem rozwiązaniem przesileń rządowych w dwóch krajach byłoby, gdyby w Berlinie doszedł do skutku rząd hitlerowski, a w Paryżu radykalno-pacyfistyczny?

W. Z.

Premjer łotewski o zamknięciu Zw. Polaków.

Obecny szef rządu łotewskiego był i jest prezesem Towarzystwa Polsko-Łotewskiego, mającego pracować nad zacieśnieniem stosunków polsko-łotewskich. To też stara się on złagodzić złe wrażenie wyroków sądowych, względnie zarządzeń władz, które wychodzą na niekorzyść Polaków. Ostatnio p. Skujenieks przyjął korespondenta PATa w Rydze i przekonywał go, że stosunki polsko-łotewskie nie powinny się pogorszyć. Wyrok sądu łotewskiego, orzekający ostatecznie zamknięcie Związku Polaków na Łotwie, nie powinien zdaniem p. Skujenieksa zrażać Polaków, bo Polacy mogą złożyć podanie o pozwolenie na założenie nowego związku. Warto podkreślić, że zamknięcie Związku Polaków nastąpiło z powodów formalnych, gdyż statut jest niezgodny z ustawami obowiązującemi na Łotwie. Pozatem sąd miał stwierdzić, że statut został przekroczony.

Z tego wynika, że sąd nie stwierdził żadnej „antypaństwowej“ działalności Polaków, zmierzających rzekomo do oderwania kilku gmin od Łotwy. Co do niezgodności statutu z ustawami, to winę ponosi właściwie łotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które statut zalegalizowało. Obowiązkiem tego ministerstwa było zwrócić uwagę Związkowi na te punkty statutu, które były niezgodne z ustawami.

Cofnięcie subwencyj na cele kulturalne tłumaczy p. Skujenieks względami oszczędnościowemi. Wszystkie mniejszości będą tem dotknięte w różnym stopniu. P. Skujenieks zaznaczył, że mimo wszystko chce utrzymać dobre stosunki z Polską.

„Nigdy nie dopuszczałem myśli, — oświadczył premjer — aby sprawa ta mogła mieć jakiś wpływ na kształtowanie się stosunków między Polską a Łotwą. W imieniu nietylko swojem, ale i rządu oświadczam panu, że chciałbym utrzymać z Polską jak najlepsze i najserdeczniejsze stosunki i nie dopuszczam myśli, ażeby ta sprawa mogła temu przeszkodzić“.

Na aktualny temat.

„Życzenia noworoczne“.

„Robotnik“ zamieścił następujący obrazek:

Pan starosta w Radomsku, odkomenderowany do administracji ze stanowiska majora, postanowił zebrać... życzenia dla rządu od ludności, którą uważa za swych podkomendnych.

Na długo przed nowym rokiem rozlepiono ogłoszenie, że pan starosta o takiej godzinie „będzie przyjmował życzenia ludności dla rządu“.

Wierni „ideologji“ lub też bojaźliwi obywatele zebrali się na oznaczoną godzinę w starostwie. Ale jakoś pan starosta nie zjawia się. Mija godzina, dwie. Zgromadzeni zaczynają się niecierpliwić. Zamiast starosty wychodzi jakiś pisarczyk, każe ustawić się zebranym w rząd i czekać.

Upływa jeszcze jedna godzina.

Nagle pada okrzyk: „Uwaga! pan starosta idzie!“.

Zjawia się pan starosta. Stanął, spojrzał na zebranych i, nim ktokolwiek zdążył otworzyć usta, powiedział w tonie komendy: „Dziękuję panom za życzenia“. Odwrócił się na pięcie i wyszedł.

Zmęczeni trzygodzinnem czekaniem „w szeregu“ rozeszli się gorliwi obywatele. Mają już wprawę w czekaniu!

Gdy czyta się to, przypomina się wybitny rosyjski satyryk Szczedrin, i jego obrazki z życia rosyjskiego. Ale Szczedrin żył i tworzył w połowie XIX wieku, a my przecież żyjemy w wieku XX i nie w Rosji, lecz w Polsce...

Litwa wniesie skargę w Genewie?

ECHA ZAMKNIĘCIA 10 SZKÓŁ LITEWSKICH

„Dziennik Wileński“ donosi, że rząd kowieński postanowił zwrócić się do Ligi Narodów ze skargą na rząd polski z powodu zamknięcia 10 szkół litewskich przez kuratorjum wileńskie. Rząd litewski stoi podobno na stanowisku, że Litwini nie są na Wileńszczyźnie mniejszością, więc skargi wnosić nie mogą. Byłaby ona zresztą uznaniem obecnego stanu rzeczy, podczas gdy Litwa stoi na stanowisku, że Wileńszczyzna pod względem prawnym jest częścią Litwy i znajduje się tylko pod „okupacją“ Polską. Wobec tego skargę postanowił wnieść rząd litewski.

Można przypuszczać, że rząd litewski jeszcze się rozmyśli. Wniesienie takiej skargi musiało by doprowadzić do zasadniczej dyskusji w Lidze Narodów na temat przynależności Wileńszczyzny, a rząd litewski nie ma chyba pewności, że wypadnie ona pomyślnie dla Kowna.

Litwini mieszkający w Polsce skarżą się na zamknięcie szkół na łamach swej prasy. Prezes Towarzystwa „Rytas“, ksiądz Kraujalis twierdzi w „Vilniaus Rytojus“, że wszystkie prywatne szkoły litewskie trzymają się programów polskiego ministerstwa Oświaty. Nawet program języka litewskiego jest ułożony tak, by się nie oddalał od programu języka polskiego. Mimo to wszystko mógł się w szkołach „Rytasa“ utrzymać ten czy ów szczegół: jakiś stary podręcznik w szafie szkolnej, stara mapa Europy, wydana w 1920 r. w Wilnie czy Berlinie, jakiś podręcznik arytmetyki, w którym obok nazw pieniędzy innych państw, trafiają się i lity.

Według ks. Kraujalisa poprzedni kuratorowie pozwalali na używanie podręczników, w których była mowa o litach i dlatego nic dziwnego, że teraz w zakamarkach szaf znaleźli wizytatorzy podręczniki, których dzieci w większości zamkniętych szkół w rękach nawet nie miały.

Dalej twierdził ks. Kraujalis, że nadzór nad szkołami „Rytasa“ sprawowali inspektorzy rządowi i dlatego ich winą jest to, że nie ostrzegli nauczycieli przed używaniem niewłaściwych podręczników.

Wreszcie prezes „Rytasa“ protestował przeciwko przypisywaniu temu towarzystwu tendencyj antypaństwowych i domysły p. kuratora Szelągowskiego nazwał „robieniem z muchy słonia“. „Rytas“ nie rozdawał szkołom podręczników. Podręczniki te znajdują się w wolnym handlu i kupowane są przez nauczycieli prywatnych i publicznych w księgarniach wileńskich. Nadzór pedagogiczny zaś nad szkołami publicznemi znajdował się wyłącznie w rękach p. Szelągowskiego.

Tak wygląda sprawa zamknięcia tych 10 szkół w oświetleniu litewskiem.

———o———

NA KARNAWAŁ!!

perfumy, — wody kolońskie, — kremy, — pudry, — poleca:

Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny

im. św. Teresy STEFAN HYŁA Kraków, ul. Wiślna 6.

Telefon 138-09

Na składzie stale: leki, zioła, świeży tran.

Na ziemiach Rzplitej.

O obrazę marsz. Piłsudskiego.

W sądzie grodzkim w Warszawie odbędzie się wkrótce sprawa o obrazę marszałka Piłsudskiego. Oskarżona jest pani Wyszomirska.

Syn pani Wyszomirskiej, 10-letni Zyzio, bawił się na podwórku w strzelanie siarką z klucza. Jedna z sąsiadek zwróciła uwagę Wyszomirskiej na niewłaściwe zachowanie się syna, na co oburzona matka odpowiedziała:

— Jak marszałek Piłsudski mógł strzelać, dlaczego mój syn nie ma strzelać.

Słowa te usłyszał jakiś sierżant, który doniósł o tem policji. Komisarjat policji sporządził protokuł. przesyłając sprawę do sądu grodzkiego. Wyszomirska jest oskarżona z art. 154 K. K.

Samobójstwa przemysłowców.

W Tomaszowie Mazowieckim popełnił ostatnio samobójstwo jeden z wybitnych przemysłowców, Ignacy Bornstein, właściciel fabryki pluszu i sukna. We Lwowie popełnił samobójstwo znany przemysłowiec, Leon Rohatyn. Stwierdzono silne zatrucie weronalem. Po przewiezieniu do szpitala. Rohatyn zmarł. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. W Bydgoszczy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany miejscowy przemysłowiec, Albert Behring, właściciel fabryki obuwia, oraz fabryki przyborów opatrunkowych. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle niepowodzeń materjalnych.

Napad bandytów na księdza.

Onegdaj w nocy na plebanję ks. dziekana Pieprzyckiego w Radminie w Wielkopolsce, wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów z nożami. Ksiądz stawił bandytom opór. uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, jakiego doznał po otrzymaniu kilku ran. Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.

Przebił widłami swą matkę i brata.

We wsi Cejkinie mieszkaniec tej wsi Jan Górak, będący umysłowo chorym, w napadzie szału przebił widłami swą matkę Jadwigę. Następnie szaleniec rzucił się na własnego brata Dominika, usiłującego go zatrzymać i rozbił mu czaszkę. Po dokonaniu tego skierował się w stronę kilku wieśniaków, dążących na ratunek. powalił kilku z nich na ziemię, przyczem zranił ciężko dwóch parobków. Wkońcu zbiegł do lasu. gdzie ujęła go policja.

Cierpliwy klient.

W antykwarni „Wielka okazja" w Warszawie wydarzył się onegdaj niezwykły wypadek. Do sklepu tego przybył klijent Juljan S., żądając. by mu wypłacono pewną kwotę, która należała mu się za sprzedany szal. Ponieważ właściciela nie było, pieniędzy mu nie wypłacono.

Klijent czekał tak długo, aż wreszcie nadeszła pora zamknięcia sklepu. Poproszono go. by wyszedł, a ponieważ nie chciał ustąpić, personal wyszedł i zamknął sklep wraz z klijentem.

Pan S. siedział cierpliwie do godz. 10 wieczór i dopiero wtedy zwrócił się telefonicznie do policji z prośbą, by go wypuszczono. Policjant stwierdził. że w sklepie niczego nie naruszono i odprowadził p. S. do komisarjatu, gdzie z p. S. spisano protokół.

———o———

WILNO POSIADA 194.878 MIESZKAŃCÓW. Według prowizorycznych obliczeń Centralnego Biura Spisowego m. Wilna, liczba ludności stale zamieszkałej w Wilnie, bez wojska koszarowego. wynosi: 194.878 osób, a liczba ludności faktycznie obecnej o północy z dnia 8 na 9 grudnia, 196.378 osób.

NA DWORCU KOLEJOWYM W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM WYSKOCZYŁ Z JADĄCEGO POCIĄGU Danko Serwatka tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła lokomotywy, które obcięły mu obie nogi. Ofiarę w beznadziejnym stanie umieszczono w jednym z wagonów pociągu pospiesznego. jadącego z Krakowa do Lwowa, który specjalnie w Gródku zatrzymano, aby przewieźć rannego do szpitala we Lwowie.

RZEŹNIK W PRZYSTĘPIE SZAŁU. W Kamienicy Polskiej pod Częstochową rozegrało się niezwykle tragiczne wydarzenie. 23-letni Bolesław Łachnicki, z zawodu rzeźnik, w przystępie szału zazdrości, rzucił się z nożem na swoją narzeczoną 20-letnią Janinę Szkopównę i jej matkę Anielę i zadał im szereg ciężkich ran, a następnie przeciął sobie żyły u rąk i po kilku minutach zmarł wskutek upływu krwi. Szkopowa i jej córka w stanie groźnym przewiezione zostały do szpitala chirurgicznego w Częstochowie. Zwłoki samobójcy zabezpieczono w mieszkaniu Szkopów do przybycia władz z Częstochowy.

POCIĄG ZDĄŻAJĄCY Z BARANOWICZ DO WILNA, NAJECHAŁ na przejeździe koło Bielic na furmankę. Wóz został rozbity w drzazgi. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa oraz pasażerowie udali się na miejsce wypadku, gdzie znaleziono zabite trzy osoby.

Podróż misjonarza na Alaskę.

Ogromnej pracy dokonał niedawno uczony **Jezuita O. Hubbard.** Postanowił on odtworzyć na ekranie życie misjonarzy na Alasce. W tym celu udał się w podróż do Alaski. Pierwszą **część drogi — 6½ tysiąca kilometrów — odbył aeroplanem, pozostałe 2½ tysiąca kilometrów odbyć musiał na saniach.** Ta ciekawa lecz nadzwyczaj uciążliwa, pełna przygód i niebezpieczeństw, część podróży świadczy o niezwykłej energji i odwadze dzielnego misjonarza.

Podróż tę odbywał O. Hubbard **w zimie,** a więc w porze roku naprawdę strasznej na Alasce. Uczony Jezuita znał już ten kraj z poprzedniej swojej naukowej wycieczki, sam jednak nie wyobrażał sobie, jak ciężkie przeszkody w podróży po nim stanowią mróz i śnieg. A zwalczać trzeba je było na całej przestrzeni z 50 kg. bagażu na plecach. Tymczasem przewóz choćby najlżejszych przedmiotów w drodze do morza Behringa jest ogromnie trudny i niebezpieczny.

Obfity śnieg i silny wiatr nie ustawały w ciągu całej drogi. Mimo to O. Hubbard podróży nie przerywał **i z drogi się nie cofnął.** Cudowne widoki zórz północnych były częściową nagrodą ponoszonych trudów. W miarę posuwania się naprzód niebezpieczeństwa rosły z każdą niemal chwilą. **Sanie i psy zapadały się w puszysty śnieg i nieraz O. Hubbard zmuszony był stanąć z łopatą na czele zaprzęgu, by wśród zasp torować zwierzętom drogę. Niejednokrotnie wypadało nocować pod gołem niebem.** W tych wypadkach dzielny Jezuita wykopywał dla siebie i psów w śniegu jamy, by zabezpieczyć się od mroźnego wiatru. Ranek wlewał zawsze w serca podróżnych więcej nadziei, to też, po odprawieniu Mszy św., wyprawa tem raźniej ruszała w dalszą drogę.

Im bliżej morza Behringa, powietrze staje się ostrzejsze, mróz przenikliwszy. **Wilgoć, odczuwana już w powietrzu paraliżuje ruchy.** Za to złotoróżowe zorze wzbudzają w duszy podróżnego gorącą chęć wytrwania. Ta poezja barw i cuda Północy każą zapominać o niezbłaganym mrozie, o przebytych i czekających jeszcze trudach.

Wielkanoc spędził O. Hubbard **wśród Eskimosów w Mkulurak.** Dłuższy pobyt wśród ludzi Północy pozwolił mu na dobrą obserwację obyczajów tego nieznającego cywilizacji ludu. Wbrew opinji niektórych cudzoziemców, którzy opowiadają o brutalności, a nawet pewnem zdegenerowaniu, tubylców, O. Hubbard twierdzi, że **Eskimosi mają usposobienie spokojne** i posiadają przy tem ogromne zrozumienie etyki. **Ich stosunek do religji przypomina żarliwość pierwszych chrześcijan,** wskutek czego są dobremi dziećmi Kościoła.

Choć przed świętami Wielkiejnocy misjonarze jeździli do poszczególnych osiedli eskimoskich, by zadośćuczynić potrzebom duchowym ich mieszkańców, w miasteczku Mkulurak Wielki Tydzień zgromadził wielo rodzin, przybyłych nieraz z bardzo odległych stron, dla wzięcia udziału w nabożeństwach.

Po dwumiesięcznym pobycie wracał O. Hubbard w tak samo ciężkich warunkach, jak te, w jakich odbywał ostatnią podróż. Wspomina **je jak koszmar, o którym ani myśleć ani mówić się nie chce.** Mijał po drodze liczne okolice dotknięte straszliwą epidemją influenzy, która przez dłuższy czas grasowała wśród ludności nad brzegami Yukonu. Mróz zapierał oddech w piersiach, śnieg utrudniał krok a bezkreśna biała przestrzeń szczególnie deprymująco wpływała na podróżnych.

Z jakąż radością powitał O. Hubbard mające wreszcie w oddali domy stacji św. Michała! i dopiero stojąc przed domem misyjnym i myślą ogarniając odbytą podróż, uświadomił sobie cały ogrom poniesionych trudów i niebezpieczeństw. grożących niejednokrotnie śmiercią. (KAP).

———o———

Nowa arystokracja i eugenika hitlerowska.

Hitlerowiec Darré wydał broszurę p. t. „Nowa arystokracja". W broszurze tej pisze on, co następuje: „Na 100 kobiet Niemek, tylko 14 można zaliczyć do normalnie zbudowanych, 86 zaś posiada wady organiczne. Można śmiało przypuścić. iż większa część tych kobiet posiada w swych żyłach krew mieszańców. napewno zaś sporą przymieszkę krwi słowiańskiej". Darré proponuje zatem wprowadzenie w życie w państwie hitlerowskiem nowej eugeniki, na podstawie której ogół dziewcząt i kobiet niemieckich będzie podzielony na IV grupy. Do I grupy zaliczone będzie 10% najlepszych osobników z pośród nadających się do małżeństwa; z tych związków małżeńskich powstanie nowa arystokracja; do II grupy włączona zostanie reszta kobiet, zasadniczo nie obciążonych żadnemi wadami; do III grupy należą kobiety, których wyjściu zamąż nie sprzeciwiają się żadne względy państwowe i etyczne, ale które nie powinny mieć potomstwa, wreszcie do IV grupy te, którym nie będzie wolno wyjść zamąż w żadnym razie.

Tak to dąży Hitler do tego. co nazywa „trzecią Rzeszą" (das dritte Reich).

Bezprzykładne okrucieństwo.

Jeden z dzierżawców stawów pod Lipskiem dopuścił się bezprzykładnego okrucieństwa, wrzucając do zarybionego stawu większą ilość niegaszonego wapna. Zginęło tysiące karpi i szczupaków przez dłuższy czas ryby pływały **po powierzchni wody z wypalonemi oczami i wyżartemi wnętrznościami.** Masy rozkładających się ryb zaczęły zanieczyszczać powietrze całej okolicy. wywołując wielkie wzburzenie ludności. Miejscowy związek ochrony zwierząt ma wystąpić przeciw temu dzierżawcy.

Dziś największa atrakcja całej Polski. — Na ekranach dwu kinoteatrów dźwiękowych

„BAGATELA" KARMELICKA 4. „WANDA" SW. GERTRUDY 5.

Kapitalne arcydzieło niedoścignionego humoru i dowcipu. Pierwsza fenomenalna 100% mówiona i śpiewana POLSKA KOMEDJA DZWIĘKOWA.

UŁANI, UŁANI CHŁOPCY MALOWANI...

W rolach głównych pionierzy polskiego humoru:

Zula Pogorzelska — Kazimierz Krukowski — Adolf Dymsza

Mieczysław Frenkiel — Władysław Walter — Tadeusz Wesołowski.

Ułani, Ułani... To huragan nieustannego śmiechu! To rekord bajecznego dowcipu! To niewyczerpane źródło koszarowych „kawałów"!

Niezrównany komizm sytuacyj! Zawrotne tempo akcji!

Początek seansów w obu kinach równocześnie • godz. 5, 7, 9·10, w dni świąteczne i niedziele • godz. 3, 5, 7, 9·10,

Ceny miejsc w obu kinach jednolite.

Cesarz Japonji Hirohito



który niemal cudem wyszedł cało z zamachu bombowego, dokonanego przez fanatycznego Koreańczyka. Wstępując na tron cesarski, Hiro-hito, przybrał zgodnie z tradycją przydomek Sioo-Ła „uświęcony pokojem".

Z całego świata.

Nowe pisma katolickie we Francji.

Jak donosi „La Vie Catolique", poczynając od lutego br. w Paryżu zacznie wychodzić **nowy dziennik katolicki „L'Aube"** pod kierownictwem Franciszka Gay i Gastona Tessier. Jdnocześnie zanotować możemy ukazanie się w Dublinie pierwszych numerów nowego irlandzkiego tygodnika katolickiego „Outlock", powstałego z inicjatywy członków katolickiego stowarzyszenia „An Rioghacht", oraz w Kalkucie tygodnika w języku angielskim „The Herald". (KAP).

———o———

KATASTROFALNY POŻAR KINOTEATRU NA WĘGRZECH. W Sopronium na Węgrzech wybuchł ostatnio podczas przedstawienia katastrofalny pożar w teatrze świetlnym. Mieszcząca się na widowni kabina operatora, stanęła w ogniu, poczem płomienie przerzuciły się na salę. Kilkanaście osób uległo ciężkiemu poparzeniu. Dwie kobiety po przewiezieniu do szpitala zmarły. Tłum stratował 4 dzieci.

ARESZTOWANY POŁKNĄŁ KOMPROMITUJĄCE GO NOTATKI. W Wilnie na dworcu kolejowym zatrzymano funkcjonarjusza komunistycznej partji o nieustalonem narazie nazwisku. W chwili aresztowania, **nieznajomy sięgnął szybkim ruchem do kieszeni i wydobył z tamtąd kawałek zapisanego papieru, wpychając go następnie w usta.** Mimo zabiegu lekarskiego notatek nie udało się wydobyć. Były to najprawdopodobniej adresy, ujawnienie których nie leżało widać w interesie zdemaskowanego komunisty.

Transatlantycki lot Polki.

Polskie dzienniki emigracyjne, wychodzące w Stanach Zjednoczonych podały sensacyjną wiadomość o przygotowaniach znanej tam lotniczki polskiej, 33-letniej wdowy po inżynierze, Zuzanny Budny, do gigantycznego przelotu Milwaukee—Warszawa. Lot odbyłby się niejako w trzech etapach, lecz bez lądowania. **W Nowym Jorku uzupełnionoby** w powietrzu **zapas paliwa płatowca.** „Dokarmienie" maszyny benzyną i oliwą nastąpiłoby również w Paryżu. Nawigator, lecący wraz z dzielną lotniczką, **skoczyłby z samolotu w Paryżu,** tak, że p. Budny dotarłaby już sama do Warszawy. **Cały przelot finansuje kolonja polska w Milwaukee** — mieście wielkich hut żelaznych i fabryk. Przygotowania zasadnicze do przelotu zostały już ukończone. Dzielna pilotka zamierza dokonać przelotu wczesną wiosną. skoro tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Zarządzenie burmistrza Czermaka w Chicago.

Burmistrz m. Chicago, Czermak w celu uratowania miasta od bankructwa chwycił się iście drakońskich środków.

Płace urzędników miejskich **zmniejszył o 20 procent, pracę ograniczył do 24 dni w miesiącu.** Robotnicy zaś zajęci przy robotach miejskich otrzymywać będą 73 proc. dotychczasowego wynagrodzenia. a **tydzień roboczy składać się będzie z 32 godzin.** W razie nieprzyjęcia tych warunków grozi im wymówienie pracy. P zatem zawiadomił rodziców dzieci, obowiązkowo uczęszczających do szkół miejskich, iż te zostaną prawdopodobnie zamknięte, a **nauka będzie prowadzona zapomocą audycyj radjowych.**

———o———

Japończycy obsadzają Mandżurję.

Bezczynność Ligi, protest Ameryki.

Wojska japońskie posuwają się w Mandżurji coraz dalej, a Liga Narodów milczy. Zajmie się wprawdzie znów tą sprawą na zbliżającej się sesji Rady, ale przewiduje się już, że nic stanowczego nie uchwali. — Rada związała sobie bowiem ręce uchwałą o wysłaniu do Mandżurji specjalnej komisji dla zbadania sprawy. Dopóki ta komisja nie złoży sprawozdania, trudno przecież coś rozstrzygnąć. A komisja jeszcze nie zaczęła swych prac. Ba, jeszcze nawet nie wyjechała na Daleki Wschód, a przed wyjazdem zamierza zebrać się w Genewie celem ustalenia programu prac. Droga na Daleki Wschód jest długa, a badania będą z pewnością gruntowne i powolne. Wobec tego oblicza się, że Japończycy zyskali 6 do 8 miesięcy czasu. W ciągu tego okresu mogą pozostawać w Mandżurji. Potem będą musieli się zdecydować, czy się wycofać, czy też pozostawać w Mandżurji wbrew uchwałom Rady Ligi Narodów.

Z protestem przeciw marszowi Japończyków wystąpił więc ostatnio tylko rząd Stanów Zjednoczonych, które do Ligi Narodów nie należą. Nota amerykańska podkreśliła, że Stany nie uznają żadnych układów, któreby naruszały prawa obywateli amerykańskich i wskazała na sprzeczność postępowania Japonji z paktem Kelloga. Protest ten nie zrobił w Tokio wielkiego wrażenia. Japonja stoi na stanowisku, że Mandżurja tylko nominalnie należała do Chin, a więc niema żadnych działań na szkodę Chin i że zresztą wojska japońskie działają tylko z konieczności celem zabezpieczenia obywateli japońskich.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Europejskie pismo teologiczne w Polsce

Jest rzeczą znaną, że polska twórczość literacka nie odgrywa na rynku międzynarodowym tej roli, którąby odgrywać mogła i powinna zarówno ze względu na liczebność narodu, który ją z siebie wyłania, jak i na swoje wewnętrzne walory. Na każdem prawie polu mamy wybitne, nieraz pierwszorzędne, siły; nauka polska, jakkolwiek w najtrudniejszych pracuje warunkach, tworzy dzieła o nieprzemijającej wartości. Mimo to polska twórczość i polska nauka nie promieniuje na zagranicę, a ich prace nie są tam często nawet z imienia znane. Zaradzają temu częściowo wyjazdy przedstawicieli naszych uczonych na zagraniczne zjazdy i kongresy. Jednak tylko częściowo. Zagranica nie ma należytego pojęcia o zamiarach naszej umysłowej twórczości i o jej wynikach. Pochodzi stąd, że język w którym się nasza twórczość literacka przejawia, jest niedostępny dla wykształconego ogółu zagranicą.

A jednak nie może być dla nas rzeczą obojętną, co o nas zagranica myśli, i jak nas ocenia. Lekceważenie jej dla nas w dziedzinie umysłowej kultury i twórczości literackiej powoduje lekceważenie dla nas wogóle jako narodu, lekceważenie w dziedzinie politycznej. Dlatego nie od dziś próbują u nas pewne koła zaznajomić zagranicę ze zdobyczami naszej myśli. Temu celowi służy n. p. wydawnictwo „Pologne Litteraire“ (zorganizowane przy pomocy rządu przez „Wiad. Literackie“), zresztą dość jednostronnie informujące zagranicę o Polsce.

W ostatnich czasach powstała wśród polskich teologów myśl związania naszej teologicznej twórczości z Europą, zbliżenia jej do zagranicy i udostępnienia jej wyników zagranicznym uczonym. Myśl tę rzucił profesor lwowskiego uniwersytetu, biblista, **Ks. Dr. Al. Klawek**, redaktor kwartalnika „Przegląd teologiczny“, i nawet zrealizował szczęśliwie. Albowiem wychodzący dotąd w języku polskim „Przegl. Teologiczny“ zamienił na wielojęzyczne „Collectanea Theologica“ tak, że drugi już numer tego naukowego czasopisma przynosi obok polskich, także łacińskie, francuskie, niemieckie i włoskie rozprawy i studja.

W ostatnim numerze (1931, 2—3) znajdujemy następujące artykuły: Ks. Wyszyński (Lwów) w rozprawie napisanej doskonałą łaciną stwierdza szereg zapożyczań Gracjana (prawo małżeńskie) z pism św. Augustyna, — O. Voste (Rzym) również w języku łacińskim pisze o apostolskim soborze jerozolimskim, o którym wiadomość znajdujemy w Dziejach Apost. i w listach św. Pawła, — Ks. Kraśnicki rozpoczął druk dłuższej, źródłowej pracy o postach w dawnej Polsce, — Ks. Kulesza zaś o mistyce Ryszarda od św. Wiktora. Po dziale rozpraw idzie dział „notatek“ (Ks. dr. T. Długosz i Ks. dr. J. Stepa). Bardzo poważnie przedstawia się dział recenzyj. Omówiono kilkanaście dzieci z zakresu filozofji, archeologji, biblistyki, historji, psychologji, i historji sztuki. Dwie recenzje (Ks. dr. Stepy i Ks. dr. Kruszyńskiego) napisane są w języku francuskim.

Trzeba wyrazić radość, że polska teologja zdobyła się na ten wysiłek świadczący pięknie o jej związku z teologją zachodnią, — i złożyć gratulacje redaktorowi „Collectanea Theologica“, Ks. prof. Klawkowi, z powodu, iż mu się udało mądrą myśl przyoblec w ciało.

Adres: „Collectanea Theologica“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4. P.

Teatr i kino.

Jak miasta niemieckie walczą z kryzysem teatralnym.

Dla przezwyciężenia trudności natury gospodarczej, magistrat w Halle i rada m. Lipska czynią usilne starania o stwierzenie wspólności teatralnej Lipsk-Halle. Zakres działalności ograniczać się ma narazie do przedstawień operowych, przyczem zespół teatru lipskiego gościłby 2—3 razy w tygodniu w Halle. Tytułem odszkodowania dyrektor teatrów miejskich w Lipsku otrzymać ma za jedno przedstawienie ok. 1.700 Mk., co w stosunku rocznym wynosiłoby około 200.000 Mkn. Ewentualna nadwyżka preliminowanych dochodów przypaść ma w równej części obydwu stronom.

Przez dojście do skutku powyższego porozumienia, magistrat w Halle zaoszczędzi poważną sumę z wydatków na utrzymanie orkiestry i własnego zespołu artystów, którzy temsamem ulegną redukcji.

Niecenzuralne filmy.

Cenzura filmowa przy ministerstwie spr. wewnętrznych — jak podaje ABC — konfiskuje dodatki filmowe, mające jakikolwiek choćby najluźniejszy związek z procesem brzeskim. Zatrzymano mianowicie dodatek przedstawiający przyjazd posłów na proces, a ostatnio uległo konfiskacie kilkanaście metrów filmu przedstawiającego pożar sądu okręgowego w czasie procesu brzeskiego.

W kołach filmowych krąży o naszej slawetnej cenzurze filmowej bon mot, że wkrótce konfiskować się zapewne będzie filmy krajoznawcze z... powiatu brzeskiego.

Następca tronu Etjopji



wraz z siostrą bawił ostatnio w Paryżu, gdzie zatrzymał się podczas swej podróży europejskiej.

„UCIECHA“ KRAKÓW, Starowiślna 16, tel. 125-16.

Teatr świetlny i dźwiękowy

Od soboty dnia 9-go stycznia 1932 r.

Niezrównana - zawsze jednako wspaniała i porywająca GRETA GARBO

w dramacie płomiennej miłości

„NATCHNIENIE“

dramat reżyserji: Clarence Browna twórcy „Symfonji Zmysłów“.

Film w którym „boska Greta“ znów czaruje swą skupioną grą i fascynującą urodą. Talent niezrównanej artystki promieniuje z każdej sceny, a gra jej partnerów Lewisa Stone i Roberta Montgomery jest godna kreacji tej największej mistrzyni ekranu wszystkich czasów

Przedstawienia o g. 5, 7, 9. W niedzielę pierwsze przedstawienie o 3-ej.

Co, jak i czem dezynfekować?

Racjonalnie przeprowadzana dezynfekcja jest przy obecnym stanie medycyny i higjeny naczelnym postulatem zarówno sztuki zwalczania już istniejących chorób, jak i zapobiegania wybuchowi ich i szerzeniu się.

Odkażaniem w najogólniejszem pojęciu nazywamy tępienie żywych zarazków chorobotwórczych. Osiąga się to zarówno środkami fizykalnemi: światłem słonecznem, oraz ogrzanem powietrzem suchem, lub parą wodną, lub też przy pomocy spalania, jak też nader licznemi i różnorakiemi środkami chemicznemi. Światło słoneczne wywiera tak dalece niszczący wpływ na zarazki chorobotwórcze, że w strefie zwrotnikowej bądź giną one zupełnie, bądź też rozwijają się i szerzą w bardzo słabym stopniu. Najwrażliwsze na działanie światła słonecznego są laseczniki gruźlicy. Stąd wskazówka praktyczna: często wietrzenie pościeli na oblanych słońcem balkonach i tarasach, lub wprost w słońcu na dworze, a także obieranie na sypialnie pokojów, do których słońce ma najłatwiejszy dostęp.

Wszelkie przedmioty zakażone, bezwartościowe jednak, albo małowartościowe, jak słoma w siennikach, zużyte materjały opatrunkowe, papiery, gazety, których odkażenie kosztowałoby więcej niż wynosi ich rzeczywista wartość, należy spalić. Inne przedmioty, z któremi stykał się chory, lub, które znajdowały się w pokoju przez niego zajmowanym, jak meble, pościel, bielizna, odkażamy wrzącą wodą lub parą wodną.

Wrzaca woda, już przy temperaturze 100 st. C. niszczy wszelkie zarazki, zwłaszcza gdy spotęgujemy jej działanie przez dodanie do niej sody lub mydła. Z całą niezawodnością też zabija zarazki para wodna o ciepłocie 100 st. C. i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, do godziny najwyżej. Do dezynfekowania parą wodną nadaje się: pościel, ubrania, byle nie futra, a także przedmioty wyrabiane ze skóry, na które para działa szkodliwie.

Do najtańszych i najpewniej działających odkażająco środków chemicznych należą: **wapno** w postaci **mleka wapiennego**, czyli roztwór wapna palonego w wodzie w stosunku 1 części wapna na 4 części wody; używamy go jest do odkażania bielonych ścian, ścieków, miejsc ustępowych po wsiach i miasteczkach, pozbawionych kanalizacji. **Soda** w roztworze 1 łyżki stołowej na litr wody skutecznie odkaża bieliznę, podłogę, wszelkie sprzęty drewniane, które dają się szorować; może też być używana do wygotowania w niej naczyń, któremi chory posługuje się przy jedzeniu, piciu, czy myciu się. **Karbol** w postaci **wody karbolowej** — czyli 1—2 części karbolu na 100 części wody, nadaje się do odkażania rąk osoby zatrudnionej przy chorym, narzędzi, bielizny, także wydzielin chorego. Przedmioty, które psują się przez wygotowywanie ich, jak: noże, szczotki, grzebienie, zabawki, pokrycia mebli, futra, odkażać można skutecznie trzymaniem ich w ciągu jednej godziny w roztworze **formaliny**, zaś meble wyściełane — rozpylaniem na nie gazu formalinowego. Klasycznym środkiem odkażającym jest też **sublimat** — zwłaszcza z dodatkiem soli kuchennej, zapobiegającej jego zbyt szybkiemu rozkładaniu się w nagrzanej wodzie. Jest on jednak tak silną trucizną, że używać go można jedynie w rozcieńczeniu 1 części sublimatu na 1.000 części wody, czyli jednego grama na litr. W tej postaci może on być z korzyścią stosowany do odkażania bielizny, ubrania, mebli, podłogi, futer, przedmiotów gumowych. Jako truciznę należy trzymać go w zamknięciu. Dobrym środkiem odkażającym jest też **mydło spirytusowe** — alkohol w połączeniu z mydłem potasowem w stosunku 95% alkoholu i 5% mydła.

Plwocina chorych na gruźlicę, koklusz, dyfteryt, szkarlatynę, grypę czy influenzę, musi być przez nich oddawana do szklanej lub blaszanej spluwaczki, napełnionej roztworem sublimatu (1 na 5.000), karbolu czy lizolu. Co kilka godzin należy wylewać zawartość spluwaczki do ustępu, wypłókiwać spluwaczkę i napełniać ją świeżym odkażającym roztworem. Wydzieliny kiszkowe i pęcherzowe, także wymiociny chorych na tyfus brzuszny i dyzenterję, winny być oddawane do naczynia, do którego wlewamy mleko wapienne lub roztwór karbolu. Brudną bieliznę chorych na choroby zakaźne składać należy do osobnego naczynia z 2—3% roztworem karbolu i dopiero po kilku godzinach przetrzymywania jej w nim oddawać ją do zwykłego prania. Co się tyczy ubrania chorego, o ile nie nadaje się ono do prania, a niema, jak na wsi np., aparatu do odkażania, należy odkazić je za pomocą pary lub rozpylania gazu formalinowego. Meble fornirowane, politurowane lub lakierowane, których nie można szorować szczotką i mydłem, jak zwykle drewniane stoły i stołki, przetrzeć należy na wilgotno szmatką, nasyconą roztworem sublimatu, a potem starannie osuszyć czystą, miękką ściereczką. Dr. S. C.

Sport.

Komunikat śnieżowy dla narciarzy

Stan pogody: w całych Karpatach trwa pogoda słoneczna oraz w Beskidach lekki mróz. Dziś rankiem notowano: —2 st. w Zwardoniu, —1 st. w Wiśle, —8 st. w Rabce, —10 w Zakopanem, —1 st. w Szczawnicy, —8 st. w Krynicy. Wysoko w Tatrach trwa odwilż, a przy Morskiem Oku o godzinie 7 termometr wskazywał 4 st.

Stan śniegu na Śląsku: Cieszyn 4 cm. Wisła 6 cm. Zwardoń 49 cm. Rabka 8 cm. Szczawnica 19 cm. Żegiestów 28 cm. Krynica 38 cm. Na Podhalu: Zakopane-Muzeum 24 cm. Sanatorjum wojskowe 26 cm. Sanatorjum nauczycielskie 9 cm. Antołówka 12 cm. W Tatrach: Łysa Polana 41 cm. koło Nosala 31 cm. Dolina Kościeliska 30 cm. śnieg wszędzie suchy, zmarznięty. Morskie Oko 65 cm. śnieg pokryty lekką skorupą (gips).

Bajeczki o krakowskich zawodowcach.

W pismach lwowskich ukazały się ostatnio sensacyjne pogłoski o utworzeniu w Krakowie zawodowej drużyny piłkarskiej „Polska“. Drużyna ta miałaby zgrupować kilkunastu najlepszych piłkarzy polskich, którzy pobieraliby pensje w wysokości od 400 do 500 zł.

Komu zależy na puszczaniu w świat takich nieprawdopodobnych bajeczek, niewiadomo. Zaznaczyć należy, że jest to już druga z rzędu sensacja krakowska (pierwsza dotyczyła rzekomej likwidacji Garbarni), spreparowana w przededniu walnego zgromadzenia Ligi, w jakim celu i przez kogo, pokaże najbliższa przyszłość.

Wiadomości olimpijskie.

THUNBERG NIE JEDZIE DO LAKE PLACID. Znakomity łyżwiarz, mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie, Fin Thunberg, zdecydował definitywnie nie jechać na igrzyska zimowe do Lake Placid.

Jako przyczynę swej rezygnacji podaje Thunberg — wspólny start zawodników w konkurencjach olimpijskich. Start taki Thunberg uważa za niewłaściwy i dla zawodników wysoce niewygodny.

NARCIARZE I HOKEIŚCI POLSCY wyjechali w ub. poniedziałek na igrzyska olimpijskie do Lake Placid w składach, które podaliśmy przed kilku dniami.

NASI SZERMIERZE STARANNIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO BOJU OLIMPIJSKIEGO Sezon zawodów szermierczych zaczyna się w r. b. w dniu 14 lutego, kiedy to odbędą się zawody: drużyna Legji przeciwko drużynie CIWF. W dniu 28 lutego — turniej handicapowy. W dniu 14 marca: turniej mieszany: zawodowcy — amatorzy. W dniu 10 kwietnia: mistrzostwa Polski panów kl. A. W okresie pomiędzy 15 kwietnia a 5 maja nasza reprezentacja szermiercza wyjedzie na dwutygodniowy trening na Węgry. Będzie to trening przedolimpijski, w czasie którego rozegrany zostanie mecz Armja Węgierska — Armja Polska.

Po powrocie do kraju rozegrane zostaną dwa eliminacyjne mecze, a mianowicie: 21 czerwca i 12 lipca. Po meczach tych zostanie wyłoniona ekipa olimpijska, która w dniu 26 lipca rozegra mecze przeciwko drużynie amatorów, następnie przeciwko drużynie zawodowców i wreszcie — przeciwko kombinowanej reprezentacji amatorów i zawodowców.

———o———

BOKSER POLSKI EDWARD RAN w drugiej rundzie pokonał knock-outem znanego boksera Mc. Namara.

Rzeczy ciekawe.

Pochodzenie Turków.

Rząd Kemala Paszy wydaje nową historję Turcji.

W Turcji narodziła się nowa koncepcja o pochodzeniu Turków. Koncepcja ta jest gorąco aprobowana przez sfery rządowe. Chodzi tu głównie o inspirowanie młodzieży i **wytworzenie nowego światopoglądu na historję Turków.**

Według nowej teorji, Turcy nawróciwszy się na wiarę Mahometa i przyjąwszy Islam, skrzywili bieg naturalny swej historji. Historja Turków sięga pono dalej i wcześniej, niż Islam i ma w swych dziejach liczne zasługi cywilizacyjne. Pod presją warunków klimatycznych, przedkowie Turków wyemigrowali masowo z Azji Centralnej, posunęli się na zachód i stworzyli ogniska wysokiej kultury i cywilizacji; **historycy nowej szkoły przypisują Turkom powstanie cywilizacji sumeryjskiej, frygijskiej, etruskiej, myceńskiej, liguryjskiej, iberyjskiej, wreszcie celtyckiej.**

Wielkie dzieło w czterech tomach p. t.: „Historja świata“, opiewa dzieje narodu tureckiego według powyższej koncepcji; pracę nad wydaniem nowej historji prowadzi komitet złożony z członków parlamentu, kilku wyższych oficerów i córki przybranej Kemala Paszy. Komitetowi przewodniczy Tewfik-Bey, sekretarz generalny prezydenta Republiki Tureckiej. Pierwsze wydanie „Historji Świata“, obficie ilustrowane, zostanie przyjęte jako podręcznik oficjalny do nauki historji w szkołach tureckich.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 14: św. Hilarego.
Piątek 15: św. Pawła pust.
Piątek 15: wsch. słońca o godz. 7.54, zach. o 16.25.

———:oOo:———

NADZWYCZAJNE WYDANIE „GŁOSU NARODU“. Wczoraj koło godz. 1-szej w południe wydaliśmy nadzwyczajny numer „Głosu Narodu“ z wyrokiem w procesie brzeskim. Kilka tysięcy egzemplarzy nadzwyczajnego wydania rozeszło się szybko po mieście, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców, wyczekujących ogłoszenia zapowiedzianego wyroku.

„DZWON NIEDZIELNY“ SKONFISKOWANY! Wczoraj uległ konfiskacie „Dzwon Niedzielny“, organ Akcji Katol. na diecezję krakowską, z datą 17-go b. m., za artykuł wstępny. Jest to, jak się zdaje, pierwsza konfiskata tego pisma.

„MYSTERJUM PASYJNE“ P. GARBUSIŃSKIEGO. Znany kompozytor krakowski Kazimierz Garbusiński, autor suity pastoralnej „Boże Narodzenie“ i oratorjum „Siedm słów Chrystusa na krzyżu“, napisał ostatnio mysterjum pasyjne w czterech częściach na sola, chóry i orkiestrę p. t.: „Gorzkie Żale“, osnute motywicznie na ludowych melodjach kościelnych. Nowe dzieło dedykowane przez kompozytora Księciu Metropolicie Adamowi St. Sapieże zostanie wykonane w okresie wielkopostnym w Poznaniu i Krakowie. (KAP).

ZMIANY W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ. Zapowiedziane jako codziennie kursujące od dnia 24 stycznia do 7 lutego włącznie pociągi pospieszne Nr. 3 i 4 między Warszawą a Krynicą, poc. Nr. 6103 i 6104 między Krakowem a Zakopanem, oraz pociągi łącznikowe Nr. 1203, 1204, 1253 i 1254 między Chabówką a Rabką Zarytem, będą kursowały tylko jednorazowo dnia 24 stycznia, zaś codziennie dopiero od dnia 31 stycznia do 7 lutego włącznie. Rozkłady jazdy tych pociągów są uwidocznione w ściennych i urzędowych rozkładach jazdy.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 2—8 bm. spędzono na targi krakowskie: buhaji 315, wołów 241, krów 195, jałówek 259 cieląt 933, owiec i kóz i baranów — nierogacizny 1855, razem 3805 zwierząt Sprzedano na konsumcję miejscową 3.547 sztuk, na konsumcję innych gmin 131. W porównaniu z poprzednim tygodniem, ostatnie spędy były znacznie większe. Popyt ożywiony, jakość bydła lepsza, ceny bez zmian.

PRZYKRY WYPADEK „FAKIRA“. Na plantach krakowskich popisywał się Józef Juraszek, „fakir i głodomór“ połykaniem szpilek i medali. W czasie tej niezwykłej demonstracji, gdy połknął już kilkanaście szpilek, nagle dostał gwałtownych boleści i zemdlał. „Magikiem“ zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

POBITY PRZEZ KOLĘDNIKÓW. Posterunkowy policji przyprowadził na stację Pogotowia ratunkowego 26-letniego Franciszka Strychalskiego, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13, którego „kolędnicy“ podgórscy pobili ciężko przed restauracją Feilguta. Po opatrzeniu przez lekarza skierowano rannego do szpitala. Według relacji pobitego, nie chciał on zafundować piwa „Krakowiakowi“ z orszaku „turonia“ i za to spotkała go zemsta obrażonych kolędników.

SZULERZY ULICZNI. Policja aresztowała 26-letniego Tadeusza Koniecznego z Sosnowca i 29-letniego Józefa Ziębę z Łagiewnik, za uprawianie oszukańczej gry zręcznościowej. Wielu przechodniów, którzy dali się wciągnąć do gry, padło ofiarą oszustów.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Włamano się do mieszkania Michała Kaufthala przy ul. Starowiślnej 66 i skradziono biżuterję i garderobę wartości 1.500 zł. — Władysławowi Kowackiemu skradziono z wózka na placu dworcowym paczkę pomarańcz, wartości 80 zł.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZA DUSZĘ Ś. P. EWY HALLERÓWNY, wybitnej działaczki na terenie społecznym i opieki nad byłymi żołnierzami Armji gen. Hallera, jako w drugą rocznicę jej śmierci, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w piątek, 15-go o 8.30 rano w kościele OO. Kapucynów staraniem Chorągwi krakowskiej Związku Hallerczyków.

JALU KUREK O NOWOCZESNEJ POEZJI WŁOSKIEJ. Dziś we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali 66 Uniw. Jag. II p. — wygłosi znany poeta, Jalu Kurek odczyt o nowoczesnej poezji Włoch, poparty recytacją polską (przekłady pióra J. Kurka) oraz włoską. Recytują: p. Janina J. i prelegent. Odczyt znawcy przedmiotu urządzony jest przez Tow. Dante Alighieri i Koło Przyjaciół Włoch Sł. Un. J. Wstęp 1 zł. akad. 50 gr. Impreza ta powinna ściągnąć miłośników poezji w ogólności, a znawców kultury włoskiej w szczególności.

POSTULATY ZAWODOWE BIBLJOTEKARZY przedstawi w swoim referacie Dr. Z. Ciechanowska. w piątek 15-go o 6 wiecz. na zebraniu krak. Koła Związku Bibljotekarzy, w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jag.

———:o:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dziewczyna i hipopotam“ (ceny zniżone).
Piątek 15: „Poprostu — truleń“ (ceny zniżone).
Sobota: „X—33“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Gwiazda morza“ (w rol. gł. Jean Murat, Zuzanna Christi, H. Kraus).
WANDA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (w gł. rolach Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).
ADRIA: Plajta firmy Cohn (w rol. gł. George Sidney, i Charles Murray).
APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).
BAGATELA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (w gł. rolach Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).
SŁOŃCE: Maciste w Piekle.
SZTUKA: Droga Olbrzymów.
WARSZAWA: Noc pokusy (w roli głównej Kamillor Horn, Gustaw Diesel).
UCIECHA: Natchnienie (Greta Garbo).

———X———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę wchodzi na afisz niezwykle oryginalna sztuka francuska Madisa i Boccarda „X—33“, której akcja, pełna wielkiego napięcia, rozgrywa się wśród szpiegowskich organizacyj obu stron walczących podczas wielkiej wojny. Urodziwe kobiety odgrywały w tych misternych zapasach doniosłą rolę i taka właśnie kobieta-szpieg, działająca na dwie strony, jest bohaterką sztuki. Odtwarza ją p. Jaroszewska, w innych rolach biorą udział pp.: Kostecka, Burnatowicz, Fabisiak, Kulakowski, Michalak, Nowakowski, Szymański i in. W niedzielę po południu powraca na afisz „Betleem polskie“, po cenach najniższych.

RYCHTERÓWNA DLA DZIECI! Tłumnie pospieszą dzieci i młodzież do sali Bolońskiego Rynek Gł. 34, w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 4-tej popoł., gdzie usłyszą nowe prześliczne bajeczki i zobaczą piękne obrazki. Swietna artystka słowa i prawdziwa miłośniczka dzieci, K. Rychterówna sprawi młodym słuchaczom prawdziwą radość swojemi „Bajkami“.

———o———

Otwarcie nowych wystaw.

Jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy trwać będzie wielka wystawa „Sztuki“, gdyż od jutra trwać będą przygotowania do otwarcia nowej wystawy. Otwarcie odbędzie się w niedzielę w Pałacu Sztuki. Główną salę zajmie ekspozycja tzw. „Dziesięciu“, wśród których są znani dobrze, artyści, jak: T. Grott, E. Geppert, H. Gotlib, W. Hofmann, A. Karpiński, S. Mackalski, St. Popławski, Z. Pronaszko, C. Rzepiński i M. Samlicki. Różnolitość faktury malarskiej i tematu wywoła napewno wielkie zainteresowanie. Świetlicę zajmą obrazy (portrety) St. Ig. Witkiewicza (Witkacego), artysty niezmiernie ciekawego, którego sztuka odbiega dalece od rzeczy spotykanych na wystawach. Salę zielone wypełnią dzieła grafików z Krakowa; sala obok dużej przeznaczona jest na kilka kolekcyj.

Przyjazd wybitnego esperantysty.

W piątek 15 b. m. przybywa do Krakowa znany esperantysta i twórca Międzynarodowego Muzeum Esperanckiego w Wiedniu, radca rządu, Hugo Steiner, który w tym dniu wygłosi w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9 o godz. 8 wieczór odczyt z przeźroczami o Wiedniu i Austrji, ilustrowany muzyką na płytach gramofonowych pieśni i melodyj miejscowych. P. Steiner jest osobistością szeroko znaną i cenioną w sferach światowej esperancji i odbywa podróż z ramienia Centralnego Urzędu Esperanckiego w Genewie (Internacia Centra Komitato de la Esperanta Movado) w Genewie. Do Polski przybywa p. Steiner jako do kolebki tego wynalazku światowej doniosłości, pragnąc pozyskać tutaj jaknajwięcej zwolenników dla usiłowanej przez siebie idei Międzynarodowego Muzeum Esperanta w Wiedniu, gdzie mieści się ono już od lat czterech przy Centralnej Bibliotece Narodowej (National Bibliotek).

———:o:———

40 sił nauczycielskich pójdzie od półrocza w odstawkę

Z źle pojętych oszczędności wynikną fatalne konsekwencje.

Jak się dowiadujemy, od półrocza bieżącego roku szkolnego ma być zwolnionych dalszych 40 sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem w Krakowie. **Redukcji ulegnie reszta sił pomocniczych, kontraktowych, oraz niektóre młodsze siły etatowe.** Redukcja sił **ma być przeprowadzana drogą kumulacji szkół mieszczących się w jednym i tym samym gmachu.** W Krakowie jest bowiem szereg budynków, w których mieszczą się dwie a nawet trzy szkoły. Fakt ten wynikł z powodu rosnącej frekwencji dzieci szkolnych a braku odpowiedniej ilości pomieszczeń. Obecnie **równorzędne klasy zostaną połączone, wskutek czego szereg sił kierowniczych i nauczycielskich będzie mogło być użytych do pracy w innych szkołach, w miejsce osób zredukowanych.**

O ile władze szkolne przez łączenie szkół zyskają do swej dyspozycji większą liczbę nauczycieli, to jednak przeładowanie klas uczących się **młodzieżą** (niejednokrotnie przy podwojeniu dotychczasowej liczby dzieci w klasach), **nietylko wpłynie ujemnie na tok nauki ale pogorszy w niesłychany sposób warunki higieniczne w szkołach krakowskich.** Zyski materjalne jakie państwo zdobędzie przez redukcję sił nauczycielskich, w niczem nie wyrównają tych szkód, jakie w jej konsekwencji wynikną z przesadnych i źle pojętych oszczędności.

———:oOo:———

Samochody i motocykle na potrzeby wojska.

Zgóra dwa tysiące pojazdów mechanicznych ma dostarczyć wojsku województwo krakowskie w razie potrzeby.

Wszystkie starostwa powiatowe w województwie krakowskiem i starostwo grodzkie w Krakowie wygotowały listy kolejności osób, obowiązanych do dostarczenia samochodów i motocykli na rzecz wojska w czasie pokoju, po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z listopada 1927.

Na obszarze 22 starostw powiatowych i na obszarze m. Krakowa, stanowiącym oddzielne starostwo (grodzkie), **2.090 właścicieli zostało wezwanych do dostarczenia wojsku, w razie potrzeby, pojazdów mechanicznych. Z liczby 2.090 przypada 1.101 na samochody osobowe, 488 na motocykle solowe względnie z przyczepkami, 310 na samochody ciężarowe i 191 na autobusy. Samo m. Kraków ma dostarczyć 870 pojazdów,** w tem samochodów osobowych 540, motocykli 238, samochodów ciężarowych 92. W kolejności miast, względnie powiatów, pod względem liczebności pojazdów, stoją: Kraków, powiat nowotarski (202, w tem 100 autobusów i samochodów zarobkowych), pow. chrzanowski (140), krakowski, bialski, tarnowski, nowosądecki, żywiecki, wadowicki i t. d.

Wykaz właścicieli pojazdów zawiera ostatni Dziennik urzędowy województwa krakowskiego.

Od wtorku 12 stycznia b. r. W Kinoteatrze „ŚWIT“

Wielki i wspaniały film najnowszej produkcji!!

„GWIAZDA MORZA“

W głównych rolach znakomici artyści:
JEAN MURAT — ZUZANNA CHRISTI — H. KRAUS.

Burza na morzu. — Rozbitkowie odcięci od świata. — Śmiały i odważny wyjazd córki właściciela statku na poszukiwanie rozbitków zapędzonych przez orkan na nieznaną dotąd nikomu wyspę. Film ten jest jednym z najlepszych w tym sezonie!

Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej!

Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9
Ceny miejsc od 50 gr. do 2 Zł. — Zniżki dla Urzędników, Wojskowych i Akademików

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Żądać w aptekach i drogerjach.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“.

Na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. Hejman, Łagiewniki 20 zł; M. R. 5 zł; Lenda Michał, Tymowa 8 zł, zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych; N. N., Kalwarja Zebrzydowska 30 zł; Kurek, emeryt, ul. Łobzowska 20 zł; M. R. 5 zł; Ludmiła Semenowicz 10 zł; Zygmunt Bocheński 6 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: F. Z. 5 zł; A. B. 10 zł.

Na Zakład Wychowawczy w Pawlikowicach: Józef Zimler, Wieliczka 3.80 zł; Ks. E. Vrana 20 zł.

Dla robotników Polaków we Francji: Ludmiła Semenowicz 5 zł.

Na fundusz prasowy: Ks. Stefan Łasiński 3 zł; Józef Magiera 10 zł.

Na Zakład Wychowawczy w Miejscu Piastowem: Ks. E. Vrana 20 zł.

Na budowę Bursy Ks. Kuznowicza: Różycki 20 zł.

Na pomnik Gen. Rozwadowskiego: Ks. Gruszczyński 5 zł.

———:oOo:———

Kronika karnawałowa.

REPREZENTACYJNY BAL PRASY.

Zapowiedź Reprezentacyjnego Balu Prasy, który ma zastąpić dotychczasowe Reduty Prasy — wywołała w Krakowie zrozumiałe zainteresowanie i jest niełada sensacją towarzyską. Już dziś możemy stwierdzić, że sale balowe Starego Teatru zapełnią się kwiatem towarzystwa i najwytworniejszą publicznością. Bilety wstępu będą podwójne. Jedne będą uprawniać do wejścia na salę balową, inne na galerję. Dla siedzących na galerji otworzy się przewspaniały widok rewji toalet i strojów, jakich Kraków dawno nie widział. Zwolennicy wspaniałej wytwornej zabawy będą mieli żywe zadowolenie i radość, biorąc udział, a nawet choćby patrząc tylko na barwny korowód dostojnego poloneza, który rozpocznie bal, a w którym wezmą udział przedstawiciele sfer oficjalnych nauki, sztuki i literatury.

FIVE O'CLOCK'I DZIENNIKARSKIE

które co niedzielę wypełniają najwytworniejszą publicznością przepiękną salę „Pavillonu“ i dostarczają paru godzin beztroskiej zabawy, weszły już w zwyczaj. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich urządzający te „fajwy“, dążąc do tego, aby zabawa miała istotnie wysoki poziom — na każdy dancing przygotowuje jakąś atrakcję. Niskie ceny biletów (1.50 zł. i 1 zł.). świetna orkiestra i przemiły nastrój, a wreszcie w bież. niedzielę frapująca niespodzianka — oto walory dancingów dziennikarskich.

WIECZÓR KARNAWAŁOWY urządza Koło Byłych Uczenic Państw. Gimn. Żeńsk. we wtorek 19 stycznia br. w sali T. N. S. L., Al. Krasińskiego 18, o godz. 21. — Zaproszenia wydaje Komitet w Biurze Porady Prawnej K. Zawiszy. Rynek gł. 37 I. p., linja A—B. w godz. 3—4 po południu.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

Walka o płace i świadczenia socjalne.

Przemysłowcy śląscy, właściciele hut żelaza wystąpili z żądaniem obniżenia zarobków personalu pracowniczego o 25 procent, uzasadniając ten postulat ciężkiem położeniem gospodarczem. W związku z tem odbyła się onegdaj w Katowicach konferencja między przedstawicielem związku pracodawców p. Hackemannem a reprezentantami „Zespołu pracy". Ci ostatni w sposób stanowczy sprzeciwili się jakiejkolwiek obniżce tłumacząc, że wskutek licznych „świętówek", robotnicy w hutach żelaza nie mogą zapracować tyle, ile przewiduje wskaźnik drożyźniany (t. j. około 170 zł. miesięcznie) jako minimum egzystencji. Zaznaczyli również, że jeżeli rząd nie przeciwstawi się energicznie obniżce płac natenczas związki zawodowe użyją wszelkich środków, by do tej obniżki niedopuścić.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć pertraktacje robotników z przemysłowcami Zagłębia Dąbrowskiego, którzy noszą się podobno z zamiarem zawieszenia na czas nieograniczony, opłaty świadczeń socjalnych.

500 rolników może wyemigrować do Argentyny.

Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd z Polski do Argentyny w miesiącu styczniu 1932 roku — 500 osobom, a w lutym 1000 osobom bez wezwań. W ramach powyższego kontyngentu będą mogli wyjeżdżać **robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne,** o ile żony są również zdolne do pracy fizycznej i małżeństwa rolnicze z dziećmi dorosłemi, jeśli każdy z członków rodziny zosobna zdolny jest do pracy i może pracować oddzielnie **w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.** Kandydaci na wyjazdy muszą posiadać **po zł 950.—** na opłacenie karty okrętowej i **zł. 305.60 na wizę argentyńską.**

Informacyj o warunkach wyjazdu zagranicę i pomocy przy wyrobieniu dokumentów wyjazdowych udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie.

Zadłużenie rolnictwa.

Obecne zadłużenie rolnictwa polskiego jest oceniane na sumę **4 miljardów zł.: przeciętne** obciążenie kredytami na 1 ha. użytków rolnych bez lasów wynosi około **160 zł., z lasami 114 zł:** biorąc nawet pod uwagę niski obecnie poziom ceny ziemi, to zadłużenie to mieści się **w jednej czwartej szacunku nieruchomości ziemskich.**

——:●:——

Odwrócony porządek świata przyczyną kryzysu.

List pasterski episkopatu węgierskiego w sprawie kryzysu powszechnego.

Episkopat węgierski ogłosił z okazji świąt Bożego Narodzenia zbiorowy list pasterski, w którym zajmuje **stanowisko wobec powszechnego kryzysu światowego.** W orędziu tem stwierdzają biskupi węgierscy, że **główną przyczyną** niezwykłego kryzysu, jaki przeżywa świat dzisiejszy, jest **fakt, iż ludzie przewrócili zupełnie naturalny porządek świata, czyniąc ze środków, jakiemi są dobra ziemskie, cel sam w sobie.** W taki sam sposób **właściwy** ostateczny cel naszego bytowania na ziemi **poszedł w zapomnienie.** Bóg dał dobra ziemskie **wszystkim bez wyjątku ludziom** do użytku, **nie zaś po to, aby z nich uczyniono** bóstwo. Kościół uczy, że posiadacze dóbr ziemskich nie są twórcami tych dóbr, natomiast przed Bogiem odpowiedzialni są za zarządzanie niemi. Winni więc tak niemi dysponować, ażeby nie działa się krzywda bliźnim.

——o——

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) 4 proc. poż. premjowa dolarowa 43.70, 44.00, 4 proc. inwestycyjna 84.50, 3 proc. poż. budowlana 33.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół.

Dewizy: Belgja 124.05, 124.36, 123.74, Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32, Holandja 358.60, 359.50, 357.70, Londyn (30.45), 30.50, 30.63, 30.37, Nowy Jork telegr 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 174.10, 174.53, 173.67, Berlin pryw. 211.35. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105.—. Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 84.00, 84.50, 84.25, ta sama seryjna 92.50, 5 proc. konwersyjna 40.00, 6 proc. dolarowa 58.00, 54.40, 56.00, 4 proc. dolarowa 43.25, 7 proc. stabilizacyjna 53.50, 55.00, 54.00, Listy zastawne BGK. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.11 i jedna czwarta, Londyn 17.50, Nowy Jork 5.13 i trzy ósme, Belgja 71.30, Włochy 25.87 i pół, Hiszpanja 43.30, Holandja 205.75, Berlin 121.30, Sztokholm 97.50, Oslo 95.50, Kopenhaga 96.00, Sofja 3.70, Praga 15.20, Warszawa 57.45, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.50.

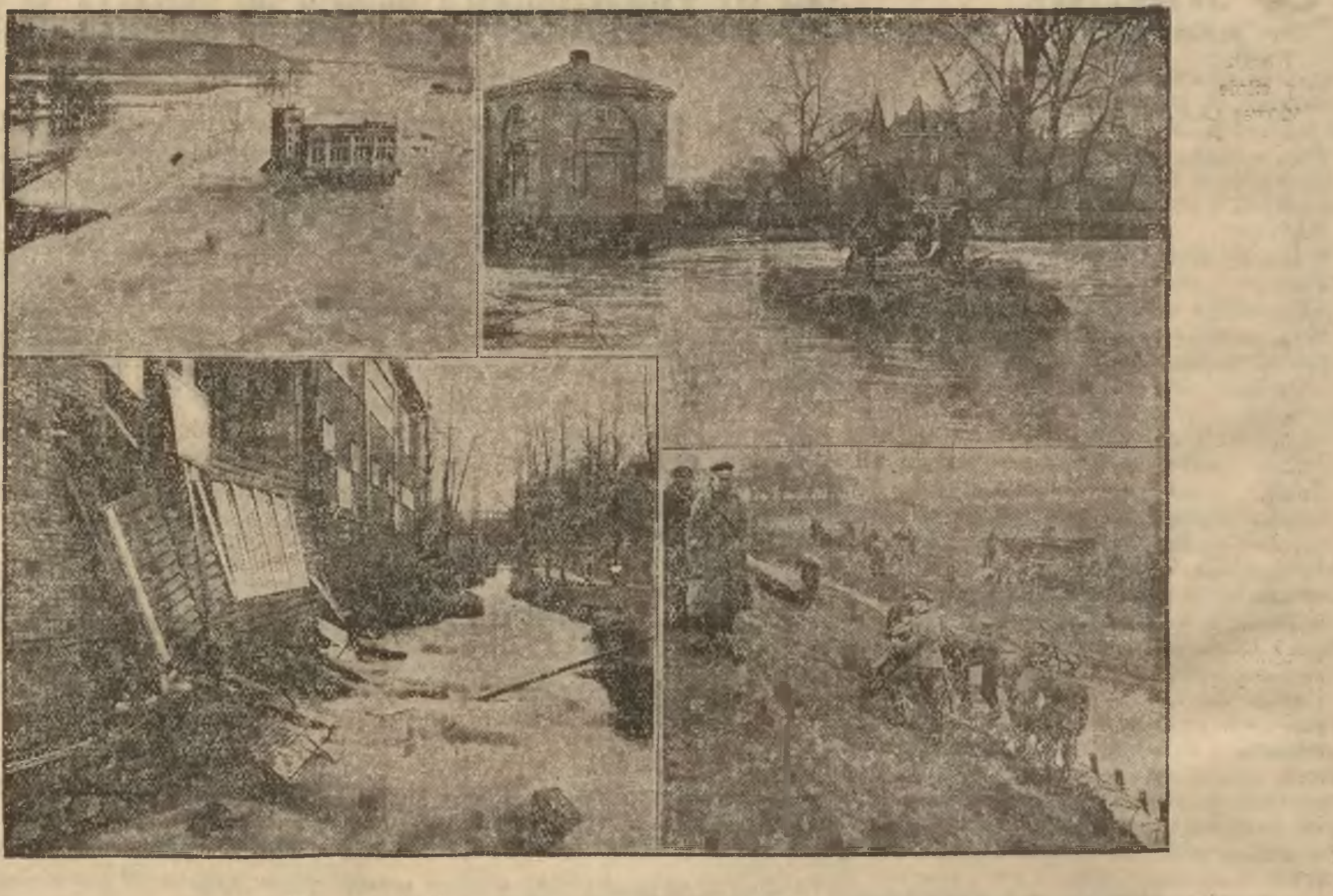
——:o∩o:——

Jak się zdobywa w Austrji zagraniczne dewizy!

W Austrji obowiązuje od pewnego czasu kontrola nad kupnem i sprzedażą dewiz w obcych walutach. Pomysłowi ludzie biorą się na sposoby, aby obejść zakazy i zdobyć obcą walutę. Bardzo dowcipny — przyznać to trzeba, — choć nielegalny sposób wymyślił ostatnio pewien przemysłowiec wiedeński; posłał on swego urzędnika do wiedeńskiej filji paryskiego towarzystwa okrętowego w celu nabycia 10-ciu biletów I klasy na przejazd do Nowego Jorku. Zastrzegł sobie jednakże prawo zanulowania biletów, gdyby podróż miała nie dojść do skutku. Przezorny jegomość podał przytem adresy i nazwiska 10-ciu kupców wiedeńskich i wpłacił należność za bilety w szylingach. rzecz prosta. Dwa tygodnie później otrzymuje filja wiedeńska zapytanie z Paryża, czy może anulować zapłacone bilety, gdyż podróż nie dojdzie do skutku. Gdy nadeszła odpowiedź potwierdzająca, przemysłowiec zgłosił się po odbiór pieniędzy, otrzymał wpłaconą sumę z powrotem — lecz nie w szylingach, ale w dolarach, jak sobie tego życzył.

——oOo——

Katastrofa powodzi w Niemczech.



Prawie całe południowe Niemcy zostały w ostatnich dniach nawiedzone powodzią. Oto kilka zdjęć z terenów zalanych wodą.

Nowa organizacja Kas Chorych.

Rada zarządzająca — świadczeniowa i lekarska.

Z początkiem r. b. weszły w życie **nowe statuty organizacyjne** Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra pracy i opieki społecznej. Statuty te, poza drobnemi różnicami, są dla wszystkich Kas Chorych jednakowe.

Na zasadzie nowych statutów, władze Kasy Chorych stanowią: **rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna. Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować się żadnych płatnych czynności dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawy, wykonanie robót lub t. p.**

Rada zarządzająca Kasy składa się z członków, wybieranych przez ubezpieczonych oraz pracodawców, zatrudnionych ubezpieczonych w Kasie. Skład liczbowy rady wynosi, zależnie od wielkości Kasy, **12 lub 15 osób,** przyczem **8 względnie 10 członków wybierają pracownicy, 4 zaś lub 5 — pracodawcy.** W Kasach, posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych rada zarządzająca składa się **z 22 członków,** w tem 16 wybieranych przez pracowników umysłowych, pracodawców i robotników, oraz **6 z nominacji.**

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy, oraz ich zastępców, uchwalanie zmian statutowych, **preliminarza budżetowego** i t. d.

Rada świadczeniowa jest nowowprowadzonym organem w Kasie Chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie **przyznawania przez Kasę świadczeń,** wybierana jest na dwa lata, posiedzenie odbywa się co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi 3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest **dyrekcja,** w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny; rada zarządzająca mianuje ich drogą konkursu.

Trzecim wreszcie nowym organem w Kasach Chorych jest **rada lekarska** przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

Radjo.

TELEWIZJA NA PEŁNEM MORZU.

Na największym statku amerykańskim „Lewjatan", który przed wojną był reprezentacyjnym okrętem niemieckiej marynarki handlowej i nosił nazwę „Vaterland", zainstalowany został niedawno aparat telewizyjno-odbiorczy. **Aparat ten chwyta obrazy, nadawane przez Zakłady telewizyjne „Columbia" w Waszyngtonie Chicago Nowym Jorku.** Na odległość 700 km. od brzegów Ameryki Północnej obrazy wychodzą zupełnie jasno i dobrze. Nadawane są przedstawienia kabaretowe i filmy dźwiękowe. Obrazy są wyświetlane w czasie podróży morskiej na zwykłym srebrzystym ekranie. Około 300 pasażerów, zebranych w salonie okrętowym, może **widzieć i słyszeć równocześnie te przedstawienia.**

Programy stacyj radjowych.

Piątek 15. I. 1932 r.

Kraków (312,8). G. 11.45 Transmisja z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.25 Odczyt ze Lwowa; 15.45 Transm. z Warszawy; 15.50 Kom. Krak. Zw. Krótkofalowców; 15.50 i 16.40 Płyty; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert kamer. Wyk.: H. Eislerowa (śpiew), Zb. Dymmek (fort.), K. Weiss (skrz.), St. Schleichkorn (altówka), F. Macalik (wiolonczela), Frolik (kontrabas), F. Gemrot (klarnet), K. Meyerhold (akomp.). 18.50 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt. „Głos i jego kształcenie", wygł. p. G. Serafin; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Transm. z Warszawy; 19.35 Płyty; 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości kultur. Krakowa; 23 Muzyka tan.: 24 Hejnał z wieży marj.

Lwów (380.7). G. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. „Renesans i humanizm w Polsce", wygł. dr. St. Łempicki, prof. uniw. J. K. we Lwowie. Tr. na wszyst. stacje P. R.; 15.50 Audycja dla chorych, w opr. ks. M. Rękasa i koncert; 17.10 „O polskiej komedji Rybałtowskiej", wygł. p. J. Jedlicz. Transmisja na wszystkie stacje P. R.; 18 Trio fortepianowe (Mozarta i Beethovena) w wyk. pp. A. Rudnickiego (fort.), M. Racka (skrz.), P. Pszenyczki (wiolończ.); 19.15 !!! Trzy wykrzykniki w opr. p. W. Budzyńskiego.

Warszawa (1411,8). G. 11.20 Kom. met.; 11.45 Przegląd prasy polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Inst. Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 14.45 Płyty. Muzyka lekka w wyk. ork. Doojs Bela; 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. ;15.20 Komunikat L. S. G.; 15.25 Odczyt ze Lwowa; 15.45 Giełda pienięż. 15.50 Płyty w wyk. Kiepury; 16.20 Odczyt p. t. „Inwalidzi w Polsce". 16.40 Płyty. Polscy Revelersi, piosenki; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty. Utwory na ksylofon; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filharm.; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Inst. Met.; 22.50 Muzyka tan. z restauracji Polonia Palace.

Katowice (408,7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 15.05, 16 i 16.40 Intermezzo muzyczne; 15.45 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 18.15 Muzyka operetkowa (p. M. Korabianka i p. Wł. Jabłoński art. T. P. w Katow. — śpiew oraz p. A. Kitschmann — akomp); 19.20 Kpt. R. Sumowski: „Z dziejów czarnoksięstwa: czary na Wawelu"; 23 Skrzynka pocztowa w jęz. fr. Korespond.

Telegramy

ZNOWU ZAMACH POLITYCZNY W SOFJI.

Wiedeń, 13 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, Sofji że po nieudałym zamachu na przywódcę grupy Protogerowa, Todorowa, dokonano z nowu dziś zamachu na zwolennika jego **Toczkowa.** Zamach nastąpił na jednej z ulic Sofji. Sprawca oddał do Toczkowa **7 strzałów i położył go trupem na miejscu.** Morderca usiłował zbiec, zdołano go jednak ująć.

CURTIUS, BĘDZIE DYREKTOREM DÓBR KSIĘCIA PSZCZYNSKIEGO.

Berlin, (PAT). Rada nadzorcza towarzystwa górniczego w Wałbrzychu, utworzona w roku 1930 do przeprowadzenia sanacji dóbr ziemskich ks. Pszczyńskiego, uchwaliła powołać na stanowisko generalnego dyrektora towarzystwa b. ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa. (Mowa tu o dobrach leżących po stronie niemieckiej. Uw. Red.).

TRAGICZNY WYPADEK NA TORZE SANECZKOWYM.

Berlin, 12 stycznia. Na torze saneczkowym w Schreiberhau podczas zawodów o mistrzostwo Niemiec, wyrzucone na zakręcie toru sanki wjechały w tłum widzów, przyczem **18 osób zostało rannych w tem 12 ciężko.**

Motywy wyroku.

Warszawa (Tel. wł.). Posterunki policyjne były silnie wzmocnione zwłaszcza na ulicy Miodowej nazewnątrz i wewnątrz gmachu. Publiczności rano było niewiele. ale i ta nie została wpuszczona na salę. Oczekiwano specjalnego zarządzenia prezesa Sądu Okręgowego Kamińskiego. Policja otrzymała **rozkaz rozpraszania ciekawych,** którzy grupami przystawali przed sądem. Na półtorej godziny przed terminem ogłoszenia wyroku pojawiło się zarządzenie prezesa sądu, udostępniające publiczności wstęp do sali. W kuluarach dyskutowano żywo nad przypuszczalnym wyrokiem. Jeden z pierwszych pojawił się p. **Mastek.** Na ławie oskarżonych pierwszy zasiadł p. **Lieberman.** Nad całością porządku w gmachu sądowym czuwał naczelnik wydz. bezpieczeństwa **Lisowski.** Na sali sądowej pomiędzy publicznością znaleźli się wywiadowcy policji i ubrani po cywilnemu policjanci. Na dziedzińcu przed bramą wejściową ustawiono posterunki policyjne, podobnie w głównej szatni, na schodach i w kuluarach. **Publiczności przybyło bardzo duzo.** Przejście utrudnione. gdyż na korytarzach mnóstwo ludzi. W kuluarach zgromadzają się oskarżeni i rodziny oskarżonych, adwokaci, dziennikarze. W pierwszych rzędach w sali rozpraw zasiadły rodziny oskarżonych. Niektóre panie przyniosły kwiaty, zawinięte w bibułę.

ODCZYTANIE WYROKU.

8 minut po 12-tej rozlega się dzwonek, zapowiadający wejście sędziów. **Oskarżeni wstają.** Chwila wielkiego naprężenia. Do sali wkracza nasamprzód sędzia **Hermanowski,** następnie sędzia **Rykaczewski** i wreszcie sędzia **Leszczyński.** Sędziowie nakładają birety, przewodniczący zaczyna drżącym głosem odczytywać wyrok.

W imieniu Rzplitej... zaczyna i w pewnej chwili głos mu się załamuje, poczem czyta zacinając się. Sędzia Rykaczewski ostrym wzrokiem wodzi po sali. sędzia Leszczyński zapatrzony w stół Na ławie prokuratorów siedzi jedynie prok. **Rauze,** p. Grabowski nie przybył.

Padają pierwsze słowa wyroku. Dowiadujemy się przedewszystkiem, że osk. **Sawicki** został całkowicie uwolniony od winy i kary. Następnie dowiadujemy się, że **trybunał odrzucił oskarżenie z art. 100 i 101, natomiast uznał za udowodnione przewinienia z art. 102 część I kodeksu karnego w związku z art. 100 część III kodeksu karnego.**

Padają wyroki. Najniższy wymiar kary otrzymują W. Witos i Bagiński.

Na sali ogłoszenie wyroku wywołało

nadzwyczaj silne wrażenie.

Zapanowala cisza szalona, słychać było czasem tylko westchnienia. **Skazani zachowują się całkowicie spokojnie.**

Artykuły na podstawie których nastąpiło skazanie brzmią:

Art. 102: **Winny udziału w spisku zawiązanym dla dokonania zbrodni przewidzianej w art. 100 ulegnie karze ciężkiego więzienia** do lat 8. Jeżeli spiskowcy rozporządzali składem broni lub materjałów wybuchowych. winni ulegną karze ciężkiego więzienia bezterminowego. Winni namawiania do spisku. mającego na celu zbrodnie przewidziane w artykule 99 albo 100, jeżeli spisek nie został zawiązany ulegnie karze: w stosunku do zbrodni przewidzianej w art. 100 — zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 4 w stosunku do zbrodni, przewidzianej w artykule 99 — zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 8.

Art. 100, na który powołuje się zastosowany przez sąd punkt I. art. 102, brzmi następująco:

Winny zamachu na ustalone w drodze prawnej zasady ustroju państwowego Polski lub na całość jej terytorjum państwowego, ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki był ujawniony odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych. winny ulegnie karze zamknięcia w ciężkiem więzieniu do lat 15.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby wszakże bez zmiany zasad ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od lat 10 do lat 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie.

Wszyskie te kary więzienia, zastępującego dom poprawy. połączone są automatycznie z pozbawieniem praw na lat 10, co oczywiście mogłoby się zrealizować po uprawomocnieniu wyroku.

Po odczytaniu sentencji wyroku przewodniczący zaczął bardzo szybko odczytywać motywy wyroku.

MOTYWY WYROKU.

Dążenie do obalenia rządu środkami legalnemi usprawiedliwienia nie wymaga. Dążenie do tego w drodze zamachu jest kodeksowo zakazane i nie może go usprawiedliwiać ani **szczerość i słuszność wysuwanych przez zamachowców motywów działania, ani też słuszność zarzutów, jakie oni wysuwają przeciwko rządowi.** Wobec tego cały materjał przedstawiony przez obronę w tym kierunku niema i nie może mieć znaczenia dla tej sprawy. W tej sprawie jedynem zadaniem sądu było wyjaśnienie zagadnienia, czy oskarżeni jako członkowie Centrolewu pozaparlamentarnego, dążyli do obalenia rządu i drugie, czy dążąc do tego celu posługiwali się środkami nielegalnemi. Jest rzeczą niesporną — przyznali to przywódcy Centrolewu tak z pośród oskarżonych, jak i z pośród świadków oskarżenia — że t. zw. Centrolew **pozaparlamentarny** został zorganizowany nietylko w celu obalenia w drodze walki na tym terenie ówczesnego rządu, ale i dla osiągnięcia celu szerszego, obalenia systemu rządzenia w Polsce. Obalenie systemu rządzenia in abstracto bezwarunkowo jest niemożliwe. Osiągnąć ten cel można tylko za pomocą obalenia systemu w osobach sprawujących w danej chwili władzę członków rządu, ten system reprezentujących.

Tak więc cel działania Centrolewu pozaparlamentarnego nie naprowadza wątpliwości. **Chodzi tylko o ustalenie. jakiemi środkami cel ten miał być osiągnięty.** Z wyjaśnień przywódców Centrolewu w tej kwestji złożonych wynika, że zmierzali oni do tego celu **jedynie na drodze legalnej przy wyzyskaniu w granicach prawa i zagwarantowanych w konstytucji uprawnień obywatelskich: swobody słowa, zebrań, zgromadzeń, demonstracyj, prawa odwoływania się posłów do swoich wyborców.** W świetle przewodu sądowego oświadczenia te nie odpowiadają rzeczywistości. Bezstronna analiza treści enuncjacyj partyjnych, przez oskarżonych nie kwestjonowanych, i wreszcie wiarygodnie stwierdzone fakty ustaliły następujące metody walki w sferze działania poszczególnych partyj:

swobody słowa nadużywano i w druku i na zgromadzeniach, uprawiano nietylko rzeczową krytykę działalności rządu, **ale uciekano się do środków demagogicznych,** podburzając lub ośmieszając autorytet władz, przez to wywołując wrogie ustosunkowanie się do rządu, znieważano najwyższych przedstawicieli władz Rzplitej, imputując im świadome popełnianie przestępstw, podżegano do reagowania na zarządzenia władz w drodze nielegalnych wystąpień masowych, podburzano tłum do prowadzenia walki z własnym rządem w taki sposób, w jaki PPS.prowadziła walkę niepodległościową z rządem zaborców, wreszcie podczas demonstracyj nawoływano do niewykonywania prawnych zarządzeń władz bezpieczeństwa publicznego. do stawiania czynnego oporu funkcjonarjuszom policji i doprowadzano w ten sposób pdburzony tłum do dokonywania czynów gwałtu na osobach tych funkcjonarjuszów.

Wbrew oświadczeniu oskarżonych i swiadków odwodowych partje, wchodzące w skład Centrolewu w walce z rządem stosowały środki nielegalne. Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu wkroczył na drogę bezprawia. Świadczą o tem demonstracje Centrolewu z dnia 13 sierpnia w Łowiczu i 14 września w Warszawie i Toruniu. Kierownicy Centrolewu nie mogli nie przewidzieć, że rozruchy mogły wybuchnąć spontaicznie, że zarządzone na dzień 14 września demonstracje nie mogły się odbyć w spokoju, albowiem na wiecach. które w dniu demonstracyj miały się odbywać, mówcy siłą rzeczy, jeżeli nie wyraźnie podburzać, to choćby w granicach dozwolonych podniecali masy, co zresztą zostało stwierdzone na przykładzie w Warszawie w dniu 14 września 1931 r.

Wobec powyższego sąd doszedł do wniosku, że przywódcy **Centrolewu świadomie i rozmyślnie** przyjęli jako środek działania niestosowanie się do pewnych zarządzeń władz bezpieczeństwa i uciekanie się do aktów gwałtu wobec funkcjonarjuszy policji, zarządzenia te wykonujących i metody te zamierzali zastosować w 22 miastach dnia 14 września. W świetle tych usiłowań uwidocznia się cel. w jakim Centrolew wyznaczył demonstracje na 14 września.

Zastosowanie taktyki uciekania się do przemocy w jednym i tym samym dniu w 22 miastach. rozrzuconych po całym obszarze państwa, było równoznaczne z wywołaniem w tych punktach rozruchów, które razem wzięte sięgają do zamiarów zamachu, zdolnego w drodze przemocy stosowanej w tych rozruchach obalić rząd. Reasumując powyższe, sąd uznał za ustalone. że. jak to przyznają przywódcy Centrolewu. **walka pozaparlamentarna została zorganizowana w celu obalenia systemu rządzenia w Polsce w osobach sprawujących władzę członków rządu.**

Wybitni członkowie partyj musieli wiedzieć o planach. o czem mogli nie wiedzieć zwyczajni członkowie. Oprócz Sawickiego oskarżeni odpowiadają warunkom art. 102. Oskarżeni twierdzili, że nie pragnęli wywołać rewolucji. która by w konsekwencji doprowadziła do wojny domowej. ale z drugiej strony **oczekiwali na zamach** stanu ze strony rządu. Wybuchłaby zatem wojna domowa i tak, logicznie więc, z punktu widzenia oskarżonych, **należałoby zamach rządu uprzedzić.** Wziąwszy pod uwagę posiadanie milicji i ówczesne bezrobocie. tylko droga przemocy pozostała oskarżonym. Zeznania świadków obwodowych Pużaka i Arciszewskiego i innych działaczy politycznych z P. P. S. przyjął sąd. że Centrolew. posiadając broń w dostatecznej ilości (bo jak mówił świadek **Arciszewski,** członkowie P. P. S. broń posiadają), przez wywołanie zaburzeń 14 września chciał dokonać aktu przemocy w celu obalenia systemu.

Wobec tego. że demonstracje te były niedozwolone przez władze, dawało to **nowy materjał agitacyjny,** gdyż rozumując dalej kategorjami przywódców Centrolewu, odmawiano ludowi prawa zagwarantowanego w konstytucji, prawa demonstracji. Twierdzenie obrony, że **zamach byłby czemś niepoważnem, było niczem nieuzasadnione** i dla sądu nie ma znaczenia. Zebranie wszystkich faktów, oraz logiczne konsekwencje przygotowania dały sądowi dostateczny materjał dowodowy o winie oskarżonych.

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE.

Sąd wziął pod uwagę **okoliczności łagodzące,** a mianowicie **chlubne karty partyj,** do których należeli oskarżeni, zasługi oskarżonych: Witosa, jako premjera rządu obrony narodowej, zasługi oskarżonego Bagińskiego dla ojczyzny i z tych względów wymierza oskarżonym kary.... Tu przewodniczący sądu odczytał wyrok, który **zacytowaliśmy** wyżej.

Po odczytaniu wyroku obrońcy wstają po drugim i oświadczają jednogłośnie chórem; **składamy apelację.** Jednocześnie wstał z miejsca prokurator **Rauze** i w imieniu **oskarżenia** również zapowiedział apelację. Z ław oskarżonych **rozległy się okrzyki, a p. Ciołkosz** zawołał: „Niech Żyje Polska Partja Socjalistyczna"

Budżet Prezydjum Rady Min. w komisji budżetowej.

Warszawa 13. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad budżetem prezydjum rady ministrów. Sprawozdawca budżetu pos. **Czapski** (B. B.) podkreślił, że statut organizacyjny prezydjum rady ministrów obecnie uległ ponownemu przekształceniu.

Przy budżecie prezydjum figuruje również fundusz kultury narodowej, utworzony z inicjatywy p. Marsz. Piłsudskiego. Od 1928 roku fundusz wydał na cele naukowe 3.320.208 zł. na cele sztuki 2,384.274 zł.

Przechodząc do omówienia samego budżetu, referent stwierdza, że ogólna suma dochodów, preliminowana jest na 2.500 zł., na co składa się zwrot kosztów umundurowania funkcjonarjuszy. Wydatki w zarządzie centralnym wynoszą 2,171.000 zł.. z czego uposażeń 440.000 zł. Omawiając poszczególne paragrafy, referent stwierdza, że wszystkie niemal pozycje są znacznie niższe, niż poprzednio. Bez zmiany pozostał fundusz dyspozycyjny w wysokości 200.000 zł., biuro ekonomiczne 70.000 zł. i fundusz kultury narodowej w wysokości 1.000.000 złotych.

Przechodząc do działu przedsiębiorstw. referent oświadcza. że jest już uchwała rady ministrów i wniosek do Sejmu o **połączenie Polskiej Agencji Telegraficznej z wydawnictwami państwowemi.** Wnosi więc o skreślenie z budżetu przedsiębiorstw i wydawnictw państwowych, oraz skreślenie deficytu PAT i wniesienie wpłaty. która wyniknie z nadwyżki. Drukarnie państwowe figurują w budżecie. Rozbudowa drukarni była dotąd chaotyczna. Mieliśmy ich 51. **Okazuje się, że 27 może być zniesionych.** Akcja w tym kierunku jest w toku. Zbliżamy się do tego. aby w Warszawie istniała tylko jedna wielka drukarnia państwowa.

Zapytania pos. Czapińskiego

Warszawa. 13. 1. (Telef. wł.) W komisji **budżetowej dyskutowano nad preliminarzem budżetowym** Prezydjum Rady Ministrów. Po wygłoszeniu referatu przez posła z BB. Czapskiego. **zabrał głos poseł Czapiński.** który **wyraził zdziwienie** z powodu **nieobecności premjera** i przypomniał, że premjer Bartel **uważał za swój obowiązek** obecność w komisji budżetowej w czasie dyskusji nad preliminarzem Prezydjum Rady Min.

Przewodniczący pos. **Byrka** odpowiedział, że w zastępstwie premjera przyszedł wiceminister **Stamirowski.** Wobec tego p. Czapiński **postawił** następujące pytania pod adresem wiceministra: 1) Sejm został odroczony na miesiąc, skutkiem czego prace budżetowe doznały szwanku. Zapytuje premjera, czem się powodował. że doradził p. Prezydentowi **odroczenie sesji** na miesiąc? 2) Czy premjer **jest skłonny** przy pomocy organów swej administracji zapewnić przestrzeganie swobód **obywatelskich** zwłaszcza co do kontaktu posłów z wyborcami? Kontakt bowiem posła opozycyjnego z wyborcami jest niezwykle utrudniony, względnie uniemożliwiony. 3) Widzimy rozrost policji w państwie polskiem. Czy premjer jest skłonny przeprowadzić odpowiednią kompresję wydatków?

Czy prawdziwemi są pogłoski. że w niedalekiej przyszłości mianowicie od lutego nastąpi **ponowne uszczuplenie płac urzędniczych, zwłaszcza na prowincji,** o 5, czy, 12 procent?

5) Ile jest prawdy w wiadomościach o **tzw.** nowym kursie wobec ukraińców w Polsce. **Czy** mają być otwarte szkoły, czy **ma powstać** uniwersytet w Stanisławowie, czy **ma** być **mia**nowany wicewojewodą lwowskim itd.

Wicemin. Stamirowski stwierdził. **że spra**wa redukcyj poborów urzędniczych wogóle **nie** była przedmiotem rozważań w łonie rządu.

Rokowania Sowietów z Rumunją

nie posuwają się naprzód.

Bukareszt 13. 1. (PAT). Po nawiązaniu **kon**taktu pomiędzy rumuńskim charge **d'affaires** w Rydze p. Michałem Sturzą **a** delegatem **so**wieckim Stomoniakowem, przedstawiciel **Ru**munji wręczył reprezentantowi Sowietów rumuński projekt paktu nieagresji. W czasie drugiego spotkania obu delegatów. reprezentant Sowietów przedstawił **kontrprojekt.** W czasie trzeciej konferencji delegat Sowietów **przed**stawił rozmaite formuły, które zkolei **zostały** uznane przez stronę rumuńską **za nienadające** się do **przyjęcia.** W chwili obecnej sytuacja **jest** bez zmiany.

Pożar w cyrku Sarrasaniego.

12 słoni spłonęło.

Bruksela 13 stycznia. W cyrku Sarrasaniego, który przebywa obecnie na występach **go**ścinnych w Antwerpji, wybuchł ubiegłej **nocy** pożar. Ogień powstał w szatni, gdzie znajdowały się wielkie zapasy garderoby i kostjumów dla personalu. Obok **szatni znajdowała** się pracownia krawiecka, a dalej pracownia rymarska. W jednej chwili **wymienione zabudowania stanęły w płomieniach i zostały odszczętnie zniszczone. Pożar przerzucił się następnie na stajnię ze słoniami, która również spłonęła. Z 24 słoni 12 padło pastwą ognia.** Część tych zwierząt zdołano uwolnić z łańcuchów, część zaś w panicznym strachu zdołała zerwać więzy i wydostać się na wolność. **Rozjuszone zwierzęta zagrażały bezpieczeństwu tak, że jednego słonia zmuszona była policja zastrzelić. Jeden słoń zbiegł i wpadł do kanału, skąd wydobyto go dopiero dziś rano. Zwierzęta drapieżne,** przebywające w wagonach, **z trudem tylko** zdołano **odstawić w bezpieczne miejsce. Przez pewien czas groził pożar przerzuceniem się również na cyrk i na stajnię z koniami.** W akcji ratunkowej brało udział wojsko i straż pożarna. która jednak przybyła na miejsce **dopiero w dwie godziny po wybuchu pożaru.** Istnieją przypuszczenia. że pożar został podłożony zbrodniczą ręką. Cyrk Sarrasaniego nie cieszył się sympatją ludności belgijskiej. **Sarrasani jest bowiem Niemcem i cała załoga cyrku skła**da się z **samych Niemców.**

STRAJKI KOMUNISTYCZNE W HISZPANJI.

Paryż, 13 stycznia. Donoszą z Madrytu, że w Bilballo wybuchł **strajk generalny,** wywołany przez komunistów. Sytuacja w mieście jest naprężona. Wczoraj wieczór **doszło** w różnych częściach miasta **do starć między strajkującymi a policją.** Strzelanina powtarzała się całą noc. Dotąd aresztowano przeszło 50 agitatorów komunistycznych.

—o—

Paryż 13 stycznia. W ciągu wczorajszej demonstracji komunistycznej w Paryżu aresztowano **ogółem blisko tysiąc osób. Po stwierdze**niu tożsamości zatrzymano w aresztach **328 cu**dzoziemców, podczas gdy resztę zwolniono. Do podobnych demonstracyj doszło **również w Lille i Lyonie.**

HENRYK FEDERER: 46

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

——o——

Copyright by Verlagsbuchhandlung G. Grote, Berlin.

Przedruk wzbroniony.

——o0o——

XIX.

Marks siadywał chętnie wśród swoich turystów po hotelach i schroniskach. Piękny był uścisk ich dłoni i piękna zawarta w niej sztuka złota. Lecz najmilszą mu była wdzięczność, bijąca im z oczu gdy mówili:

Do śmierci nie zapomnę tego, cośmy dziś razem oglądali.

To była dla Marksa jakby nowa mowa, w którą wierzył święcie. Gdy dwóch, trzech lub czterech ludzi wędruje po tym zastygłym świecie gór bez kwiatka, bez ptaszka, bez innych ludzi, — wtedy tych kilku samotników, przygniecionych wielkością i dzikością natury — jednoczy się mimowoli i nie mówiąc nawet o tem — stają się sobie bliżsi serdeczniejsi ,drożsi. Chętnie ściskali by się i mówili sobie „ty". Mają uczucie pierwszych ludzi na początku stworzenia. Tu stają się sobie bliżsi niż ojciec i matka, niż małżonkowie i przyjaciele, — gdyż są jedyni w tym skalnym świecie i są wszystkiem dla siebie. Rozmawiają inaczej, niż tam w dole. I podobnie jak odrzucają kołnierzyk i krawatkę, tak samo otrząsają się z przeklętej etykiety i tradycji towarzyskiej i ukazują jak dzieci swe niezepsute dusze. Mówią sobie nawzajem o swych radościach i bólach, obawach i nadziejach. A słuchacze współczują im i sami mówią otwarcie.

Tylko ponurzy, zimni przewodnicy milczą. To im nie przystoi. Ale gdy ich goście opowiadają o rodzinie lub zmarłych dzieciach, pod ich ciężkiemi powiekami drga coś potajemnie. Marks nie trudził się nigdy studjowaniem usposobień innych ludzi. Teraz — gdy otwierali przed nim tak szeroko księgę swego życia — i gdy myśli jego nie doznały tutaj żadnego rozproszenia, nietylko zaczął do tej księgi zaglądać, — ale czytał w niej, czując coraz większe zainteresowanie i zagłębiając się z wielkiem zadowoleniem w każdą stronnicę. W życie jego wszedł teraz dopiero żywy, drogi człowiek. Zaczął interesować się swoimi turystami na wycieczkach i po schroniskach — i studjować coraz pilniej ich twarze. Przemyśliwał coby znaczyła zmarszczka między oczami, — fałdy na twarzy, zmęczone lub pałające oczy, — młode bujne włosy na czaszce starca. Coraz pilniej przysłuchiwał się opowiadaniom swego towarzystwa, przeżywał to, co wspominali, był przyjacielem ich powodzenia, wrogiem ich krzywd. Nie przypuszczał nigdy, że aż tyle różnorodnych pierwiastków żyje w człowieku i że się one wśród wiecznego milczenia gór tak jasno objawią. Przewijali się tu studenci, opowiadający o swoich egzaminach, jak o walce na śmierć i życie, początkujący prawnicy i doktorzy, myślący o tem, gdzie się osiedlą, gdzie otworzą kancelarję i jak gorąco przyjmować będą pierwszych klijentów, którzyby przybyli; były namiętne panny, marzące o młodzieńcach ze świeżą twarzą i dumną czupryną; byli politycy, mówiący o przekleństwach i błogosławieństwach swego fachu z błyszczącemi lub zasępionemi oczami; byli kupcy, którzy wołali: „dzięki Bogu że nie ma tu żadnych listów". Profesorowie chwalili sobie, że nie widzą atramentu i błędów drukarskich, że wszystko jeszcze białe, niezapisane, niesplamione w swej dziewiczości. Potem przychodzili ludzie, chcący wśród wspinaczek zapomnieć o swojej rozpaczy, lub roztrwonić tu wspaniałomyślnie pierwszy osobiście zapracowany grosz. Nie do opisania ile pięknych i dziwnych jednostek ludzkich wspinało się na te wyżyny.

A jak potem cichli nagle wszyscy, zwłaszcza adwokaci i profesorowie literatury; tylko zakochani marzyli niepoprawnie dalej chociaż ciszej, czyściej, bezinteresowniej. wszystkie namiętności i życzenia gasiły się wśród lodów. Dopiero przy schodzeniu ludzie budzili się na nowo — i wtedy rozpoczynała się barwna i żywa rozmowa. W upojeniu, wywołanem oglądaniem piękności, jak pod wpływem szampana, te pędraki z nizin rozprawiały teraz jeszcze gorliwiej, co będą robić w domu, jak rozkazywać, co ich czeka. Po bytności na szczycie Schreckhorna.. żadnego strachu nie obawiali się w życiu... Zdobywszy Watterhorn, zabezpieczyli się przed wszelkimi niepogodami losu... A gdy stanęli na Finsteraarhornie, naj wyższym szczycie Alp Berneńskich, przekonani byli, że żadna wyniosłość poniżej 4.000 metrów nie nastręczy im trudności. A gdy już zeszli niżej, gdzie rosła trawa a muszki i kolorowe owady brzęczały w nasłonecznionem powietrzu — zaczynał wokoło twardej, chłodnej głowy Marksa brzęczeć od ludzkich historyj: — wesel, procesów, książek, procentów, wynalazków, kolei, spadków, przygód, pięści, podstępów i dowcipów nawet blady mały Emil, któremu pozwolono wziąć udział w wycieczce na Aletschhorn i któremu na górze tchu już brakowało, mówił z bezczelną śmiałością:

— Hej przewodniku, Pilatusie! Chcę się z wami wyprawić na Gaurisankar!

Co za ludzie, co za ludzie! Jacy gwałtowni, dzicy, krwawi, silni, zabawni i mili! Że też nie znał ich tak długo! Teraz będzie zawsze dla nich dobry. A może oni są tacy tutaj tylko?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Obrazy Męki Pańskiej

(Stacje drogi krzyżowej), artystyczne wykonanie na płótnie i papierze oprawne w ramy i bez ram.

OBRAZY do mieszkań duży wybór.

Figury, Krzyże. **Oprawia obrazy w ramy**

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska L. 4.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 43

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuję się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Papier listowy blokowy

50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50

poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24

Telefon 11744.

Miód górski

pod gwarancją prawdziwy, czysty, skuteczny przeciw grypie, zaziębieniu, niedyspozycji żołądka itp. w cenie zł. 2.60 za 1 kg. — poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

posiada jeszcze na składzie i poleca:

Pamiętnik Kursu Duszpasterskiego, urządzonego w Krakowie w dn. od 5 — 9 listopada 1928. zł. 8·—

Księga Pamiątkowa Kursu Katechetycznego w Krakowie od 9 — 12 kwietnia włącznie, 1929 r. „ 10·—

Przy zamówieniach zamiejscowych do cen powyższych dolicza się rzeczywiste koszta opłaty pocztowej. Wysyłka odwrotna.

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod „stróżostwo"

GŁUCHOTA,

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja" Liszki.

Swój do Swego po Swoje!

JASEŁKA! **KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 13.** **JASEŁKA!**

POLECA:

BOLESŁAWICZ: Jasełka w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami 0.80
DASZYŃSKA ST.: Jasełka polskich harcerzy, sen - jawa w 4 odsłonach, nowość . . 1.40
EULENFELD E.: Gwiazdka. Obrazek wigilijny w 1 odsłonie dla starszych dzieci . . 0.80
F. O.: Dzieci u żłóbka. Zbiór jaselek . . . 1.50
GENSÓWNA F. i BATOROWICZ J.: Jasełka ułożone podług starych kolęd i pastorałek 0.24
GNOIŃSKA H.: Boże Narodzenie w szkole . 1.50
GROELE-SZALAY W.: Jasełka 1.40
J. N. Ks.: Jasełka 1.20
KROŚNIŃSKI J. X.: Po kolędzie. Krotochwila w 1 akcie (dla zespołów żeńskich) . . 1.15
ŁABAJ J. X.: „Żłóbek". Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 4-ech odsłonach . . . . . . 1.—
ŁUKASZKIEWICZ J. A. Prof. X.: Historyczne jasełka polskie w 4 obrazach 1.50
MATWIJ (MAST) ST.: Żłóbek Betleemski w 3-ech obrazach . . . . 1.—
MROZOWICKA I.: Bez ten święty opłatek. Sztuka ludowa w 3 odsłonach . . . 1.—
OJERZYŃSKA M.: Wieczornica gwiazdkowa (program wieczornicy) 2.70
— Zapusty polskie (program wieczornicy) . 3.70
OWICZ: Jasełka misyjne w 4 aktach . . . 1.—
SABATOWICZ M.: Anielska nowina. Misterjum jasełkowe w 3 odsłonach (dla zespołów męskich) 2.40
WALCZYŃSKI FR. X.: Oratorjum Bożego Narodzenia, czyli t. zw. „Jasełka" w obrazach scenicznych ze śpiewami . . . 2.—
TŁOCZYŃSKI A. X.: Córki Syjonu. Obraz sceniczny na czas Bożego Narodz. w 2 odsł. 0.90
Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka kresowe w 3-ech odsłonach 1.40
WIECZOREK P. X.: Cudowna noc. Jasełka z legend o Bożem Narodzeniu w 5 aktach (dla zespołów żeńskich) . . . . . 2.—
— Wśród nocnej ciszy. Jasełka wigilijne w 5 aktach (dla zespołów męskich) . . 3.—
WOLNIEWICZÓWNA CZ.: Sen wigilijny. Komedja w 3 aktach (dla zespoł. żeńskich) 1.20
— W szopce. Fantastyczne jasełka dziewcz. 1.—
ZAREMBA L. X.: Jasełka z kolędami . . 1.—
ZBIERZCHOWSKI H.: Polskie jasełka. Hymn nar. zjednoczenia w 1 akcie, w 4 obrazach 0.90

Przy zamówieniach zamiejscowych do cen powyższych dolicza się rzeczywiste koszta opłaty pocztowej. Wysyłka odwrotna.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.